IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 9)**

z dnia 21 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 9)

21 stycznia 2020 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie przez Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Piotra Glińskiego informacji w sprawie wydatków ponoszonych przez Polską Fundację Narodową (KRS 0000655791) w roku 2018, o których mowa w Sprawozdaniu z działalności fundacji „Polska Fundacja Narodowa” za rok obrotowy 2018, w szczególności przekazanie informacji w sprawie zawieranych przez Polską Fundację Narodową umów i kontraktów, realizowanych projektów i kosztów ponoszonych w związku z ich organizacją, zgodności realizowanych projektów ze statutem Fundacji, liczbie zatrudnionych pracowników i wynagrodzeniu pobieranemu za wykonaną pracę, szczegółów zawieranych umów cywilnoprawnych, a także zakresie obowiązków, jaki posiadali poszczególni członkowie zarządu;

– przedstawienie przez Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Aktywów Państwowych pana Jacka Sasina informacji w sprawie nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa sprawowanego w zakresie celowości realizowania wpłat na działalność statutową oraz Fundusz Założycielski Polskiej Fundacji Narodowej, w szczególności udzielenia informacji, czy i w jaki sposób środki przekazane przez Spółki Skarbu Państwa – Fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej przyczyniły się do rozwoju polityki kulturalnej państwa oraz współpracy kulturalnej Polski z zagranicą.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Gliński** wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego, **Maciej Małecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, **Marcin Izdebski** dyrektor Departamentu Analiz i Sprawozdawczości Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Marcin Zarzecki** prezes Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej, **Michał Góras** oraz **Cezary Andrzej Jurkiewicz** członkowie Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Maria Iwaszkiewicz** oraz **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkie panie i panów posłów i wszystkich gości, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W szczególności witam pana premiera Piotra Glińskiego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana Grzegorza Burzyńskiego doradcę ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pana Marcina Zarzeckiego prezesa Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej, pana Michała Górasa członka

Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej i pana Cezarego Jurkiewicza członka zarządu Polskiej Fundacji Narodowej. Witam również serdecznie pana Macieja Małeckiego sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych oraz pana Marcina Izdebskiego dyrektora Departamentu Analiz i Sprawozdawczości Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zwołane jest na wniosek grupy posłów w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Porządek dzienny, zgodnie z wolą wnioskodawców, brzmi: punkt pierwszy – przedstawienie przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Piotra Glińskiego informacji w sprawie wydatków ponoszonych przez Polską Fundację Narodową w roku 2018, o których mowa w sprawozdaniu z działalności fundacji Polska Fundacja Narodowa za rok obrotowy 2018, w szczególności przekazanie informacji w sprawie zawieranych przez Polską Fundację Narodową umów i kontraktów, realizowanych projektów i kosztów ponoszonych w związku z ich organizacją, zgodności realizowanych projektów ze statutem fundacji, liczbie zatrudnionych pracowników i wynagrodzeniu pobieranemu za wykonaną pracę, szczegółów zawieranych umów cywilnoprawnych, a także zakresie obowiązków, jaki posiadali poszczególni członkowie zarządu; punkt drugi – przedstawienie przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych pana Jacka Sasina informacji w sprawie nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa sprawowanego w zakresie celowości realizowania wpłat na działalność statutową oraz Fundusz Założycielski Polskiej Fundacji Narodowej, w szczególności udzielenia informacji, czy i w jaki sposób środki przekazane przez spółki Skarbu Państwa – fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej przyczyniły się do rozwoju polityki kulturalnej państwa oraz współpracy kulturalnej Polski z zagranicą.

Proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela wnioskodawców panią przewodniczącą Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, kiedy w noc sylwestrową, zamiast noworocznego toastu opublikowano sprawozdanie Polskiej Fundacji Narodowej z działalności w roku 2018… Opublikowano z półrocznym opóźnieniem, jako że to sprawozdanie było już gotowe i przygotowane w czerwcu 2019 r. Właściwie w pierwszej chwili euforii witania nowego roku, być może ta informacja umknęła, ale od pierwszych dni nowego roku opinia publiczna zaczęła dociekać, a na cóż to tak wydano w 2018 r. 111 mln zł. Jest to oczywiście bardzo zasadne pytanie i rozumiem, że do niego dzisiaj wrócimy.

Chciałam może zacząć od zasadniczego pytania. Jeśli było to 111 mln zł, to jak te wydatki miały się do celów i zadań Polskiej Fundacji Narodowej? Jakie przyniosło to efekty? Kto tak naprawdę sprawuje kontrolę i nadzór nad Polską Fundacją Narodową?

W obu sprawozdaniach, ponieważ mamy też sprawozdanie za rok 2017, jest takie bardzo charakterystyczne zdanie „Kontroli nie przeprowadzano” ani w 2017, ani w 2018. Ciekawa jestem, czy w 2019 r. ktokolwiek przeprowadzał jakąkolwiek kontrolę? Wobec tego, ponieważ z obserwacji możemy wnioskować, iż jest to instytucja, która czerpie z publicznych pieniędzy, jako że darowizny, odpisy ze spółek Skarbu Państwa są pieniędzmi publicznymi, jest pozbawiona jakiejkolwiek kontroli i nadzoru, a jej efekty i jej działalności budzą więcej emocji i wątpliwości niż pozytywnych odczuć, z grupą posłów postanowiliśmy poprosić o wyjaśnienia w miarę dokładne i szczegółowe.

To nie jest tak, że można wydać 111 mln zł, zamieszczając potem sprawozdanie – de facto z półtorarocznym opóźnieniem – że prawie 1 mln zł kosztowała konferencja dziennikarzy. To nie jest tak, że można wydać 111 mln zł, wiedząc, że na przestrzeni roku podwoiła się liczba osób zatrudnionych w tej fundacji i potroiła się kwota wynagrodzeń. To nie jest tak, że można mieć w programach, w ogóle generalnie, że można było w 2017 r. wydać 19 mln zł, a w 2018 r. 111 mln zł.

Notabene chcę powiedzieć, że w 2017 r., przypomnę, gdyby ktoś zapomniał, z tych 19 mln zł największą kwotę, największą pozycję stanowiła kampania bilboardowa o polskich sądach i sędziach – 8 mln zł. Wiem, że mieliśmy rozmawiać o roku 2018, ale będę bardzo zobowiązana, jeżeli pan premier Gliński powie mi, z którym celem statutowym

fundacji można byłoby te bilboardy połączyć. Próbowaliśmy to w poprzedniej kadencji wyjaśnić, ale nie dowiedzieliśmy się. Być może w tej chwili jest już jakaś wiadomość, którą można upublicznić.

Samo wydanie pieniędzy i samo istnienie fundacji być może nie powinno budzić wątpliwości, ale na co się te pieniądze wydaje i jak ta fundacja działa, jest po prostu – nie waham się użyć tego słowa – kolejnym skandalem, z jakim spotykamy się w życiu publicznym w ostatnim czasie.

Jeśli państwo pozwolicie, we wniosku na pierwszym miejscu zwracaliśmy się do pana wicepremiera Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ale chciałabym na moment tę kolejność odwrócić, ponieważ pytania, jakie tutaj chciałam zadać, myślę, że koledzy także w dalszej części będą zadawali do ministra Glińskiego, który de facto sprawuje nadzór nad tą fundacją. Według mnie tych pytań jest chyba ze 20, 24 – tak 24, z grubsza rzecz biorąc. Do Ministerstwa Aktywów Państwowych pytań jest trochę mniej, ale one są jak gdyby takie trochę zasadnicze, bo te pieniądze przychodzą z tych spółek Skarbu Państwa. Chciałam się dowiedzieć, jaki jest udział poszczególnych spółek z tych 17. spółek, w kwotach wpłat. Czy to jest równo, czy to jest od obrotu, czy od zysku, czy od wielkości? Od czego jest to zależne?

Chciałam się też dowiedzieć, jaki wpływ na działania podejmowane przez fundację miały te spółki Skarbu Państwa – fundatorzy było nie było – a także przedstawiciele, jak rozumiem, w radzie Polskiej Fundacji Narodowej. Nie wyobrażam sobie, że ktoś daje pieniądze i potem nie jest w radzie, i nie ma żadnego wpływu na to, jak się tymi pieniędzmi gospodaruje. Zresztą, tu jest informacja, że kontroli w fundacji nie było, ale w 2018 r. Najwyższa Izba Kontroli wystosowała apel do zarządów spółek fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej o podjęcie przez przedstawicieli w radzie Polskiej Fundacji Narodowej działań zapewniających bieżące otrzymywanie pełnych informacji o zrealizowanych, bieżących i planowanych działaniach tej fundacji. Pytam, choć nie ma śladu tego, czy to zalecenie, czy ten apel Najwyższej Izby Kontroli został przez te spółki zrealizowany? Jeśli nie, to, co Ministerstwo Aktywów Państwowych ma zamiar z tym zrobić? Może przynajmniej teraz zaleciło swoim przedstawicielom w tej radzie, aby bardziej pochylili się nad wydawaniem publicznych pieniędzy pochylili? Właściwie to są dwa zasadnicze pytania i wątpliwości, jakie mam do Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Natomiast te 24 tematy, pytania i wątpliwości do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego są oczywiście o wiele poważniejszego kalibru, tak mogłabym to powiedzieć. Po pierwsze, chciałam się dowiedzieć, jakie były rzeczywiste przyczyny zmiany zarządu tej fundacji? Czy pan minister, tak cichcem uznał, że poprzedni zarząd nie najlepiej wywiązywał się ze statutowych zadań i ta kampania o sędzim, który ukradł, nie wiem co, kiełbasę, czy coś takiego, to tak właśnie promowała Polskę, że może lepiej jednak ten zarząd wymienić? Czy były jakieś inne powody?

Dalej, bardzo konkretnie rozpatrując poszczególne pozycje, dlaczego kwota wynagrodzeń w roku 2018 wzrosła trzykrotnie, podczas gdy samo zatrudnienie dwukrotnie, a właściwie dlaczego wzrosło to zatrudnienie? Dlatego, że najważniejszą pozycją w wydatkach fundacji są usługi obce, czyli rosnące zatrudnienie nijak się ma do tego, kto tam, co wykonuje. Tutaj podstawą działania są usługi obce i jak w każdej z tych pozycji właśnie koszty usług obcych w roku 2017 były 871 tys. zł, a w roku 2018 nawet więcej niż trzy razy tyle – 2 mln 749 tys. zł. Co to w ogóle miało… Dlaczego tak rosły usługi obce?

Pytanie kolejne, oczywiście mogę zadawać bardzo dużo, ale chcę zostawić miejsce dla koleżanek i kolegów posłów. O wynagrodzeniu mówiliśmy, o zatrudnieniu mówiliśmy, o usługach obcych mówiliśmy. Chcielibyśmy poznać wynagrodzenia członków zarządu Polskiej Fundacji Narodowej, bo gdyby przymierzyć kwotę wydatków na wynagrodzenia do zatrudnienia, to rozumiem, że tam każdy średnio, nie wiem, nawet kto pilnuje tej posesji, tego lokalu, chyba zarabia około 10 tys. zł miesięcznie. Jest to, jak sądzę, dość duża kwota.

W roku 2018 fundacja nie nabyła żadnych nieruchomości, a na środki trwałe wydała 9 mln zł, więc mam takie proste pytanie. Chciałabym wiedzieć, na co wydała te 9 mln zł. Czy na samochody, czy na inwentarz żywy? To też są środki trwałe. Na co można było wydać 9 mln zł?

Nie wiem. Rozumiem, że zarząd fundacji odpowie, co to było.

Oczywiście najwięcej emocji wzbudzały działania na terenie Stanów Zjednoczonych. Mogę się tutaj bardzo dokładnie zapytać, co konkretnie się mieści pod takimi tytułami projektów, Promocja Polski w 100. rocznicę niepodległości poprzez rejs jachtu oceanicznego – 5 mln 525 tys. 345 zł 54 gr. Wszyscy to wiemy, bo sprawa jachtu została dość opisana i wiemy jakie były losy tego jachtu, ale 507 tys. zł na konferencję naukową? Jaka to była konferencja naukowa, co to w ogóle była za konferencja naukowa?

Dlaczego Polska Fundacja Narodowa, która ma chronić za granicą głównie, właściwie ma chronić za granicą wizerunek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej…

Głos z sali:

Już nie ma tego. Rzeczypospolitej Ludowej nie ma.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A ja wiem co mówię, dlatego, że te działania zaczynają mi to przypominać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pewnie się pani pomyliło z pani przeżyciami.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dlaczego ta fundacja wydała prawie pół miliona złotych (462 tys.) na kampanię informacyjną dotyczącą zmiany nazw ulic – nazwa projektu: Dekomunizacja Warszawy? Jakoś tak myślę, że nie widzę tutaj specjalnego związku. Debata dziennikarzy, o którą pytałam… Konkretnie, ponieważ kosztowała 977 tys. zł, pytam, jacy dziennikarze, gdzie debata i na jaki temat. Jest to bardzo droga debata, zazdroszczę trochę tym dziennikarzom. Nie wiem, czy obecni tu przedstawiciele mediów może byli… W każdym razie chciałabym wiedzieć, jaka to była debata, gdzie się odbywała i na jaki temat.

Był też taki program, który nie budzi takich emocji, „Kampania społeczna w Polsce i w innych krajach”. Na jaki temat kampania społeczna za 1,5 mln zł?

Filmy, to można… Też bardzo ciekawa pozycja, „Polska w Ameryce” – 23 mln 18 tys. zł. Nie wiem, może był to bardzo dobry program, ale naprawdę, proszę państwa, nie można wydawać 23 mln zł, pisząc, że to program „Polska w Ameryce”. Polska w Ameryce ma bardzo dużo odcieni, barw i jakby okazji, dla których powinniśmy jakoś tam w tym uczestniczyć.

Film dokumentalny, nie widziałam, może to jest bardzo dobry film, „Walka o głos”, jeżeli ktoś widział. Przepraszam, naprawdę nie kojarzę, nie widziałam, więc się pytam. Chętnie przyjmę jakieś wyjaśnienia.

„Polska Noc w NBA”, to tak, 305 tys. zł, powiedzmy, to oczywiście jest działanie, które promuje Polskę bardzo ładnie. Zwłaszcza, że to ma coś wspólnego z Gortatem, a Gortat mój krajan, więc tu wszystko rozumiem. I tak dalej, i tak dalej.

W sprawozdaniu otrzymujemy takie enigmatyczne informacje, które w dodatku jest właśnie obarczone klauzulą „nie przeprowadzano żadnej kontroli”. Rozumiem, że dzisiaj z ust przedstawicieli rządu dzisiaj usłyszymy, w tym od najwyższych przedstawicieli rządu – wszak minister kultury jest zarazem wicepremierem – zapowiedź bardzo konkretnych działań kontrolnych i naprawczych, albo będziemy, jak sądzę, sami o takie kontrole, także do Najwyższej Izby Kontroli występowali, bo chyba tak być nie może.

Jeśli jeszcze można, korzystając z okazji zapytać, jaką mniej więcej kwotą zamknęły się wydatki fundacji w roku 2019? Za taką odpowiedź, jak sądzę, bylibyśmy wszyscy bardzo wdzięczni. Jeśli jest to niemożliwe, to trudno, ale sądzę, że fundacja na bieżąco prowadzi kontrolę własnych wpływów i wydatków.

Reasumując, oczekujemy bardzo konkretnych i szczegółowych odpowiedzi na te i wszystkie następne pytania. Gdyby się okazało, że z jakiś względów nasi goście nie są w stanie w tej chwili na bieżąco tak bardzo szczegółowo nam odpowiedzieć, czy pokazać rozkładu wynagrodzeń członków zarządu, czy pokazać, jak się to zmieniało, czy wymienić wszystkich uczestników wydarzeń, o których mówiłam, to oczywiście bardzo prosiłabym o dostarczenie tego typu informacji w najbliższym czasie także na piśmie.

Nie ma, przynajmniej wśród części z nas, zgody na to, by pod szczytnym hasłem i szlachetnymi celami kryło się coś bardzo niejasnego, zagmatwanego i w gruncie rzeczy takiego trącącego prywatą.

Jeśli można, to tyle, a dalej rozumiem, że dyskusja, bo chyba będą jakieś głosy kolegów, a potem państwo ministrowie odpowiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz będą wypowiedzi panów ministrów, potem dyskusja. Oddaję głos panu premierowi Piotrowi Glińskiemu. Proszę bardzo, panie profesorze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, kilka słów wyjaśnienia. Zostaliśmy, znaczy ja i pan wicepremier Sasin, którego zastępuje pan minister Maciej Małecki, dzisiaj zaproszeni na posiedzenie Komisji, aby przedstawić państwu informację dotyczącą Polskiej Fundacji Narodowej. Z tego powodu, że faktycznie Polska Fundacja Narodowa jest instytucją związaną w sposób pośredni ze spółkami Skarbu Państwa, uważamy, że oczywiście jesteśmy zobowiązani do tego, żeby podzielić się naszą wiedzą na temat funkcjonowania PFN-u.

Moja relacja do PFN-u, z punktu widzenia formalnego, jest jakby podwójna. Po pierwsze, poprzez ustawę o fundacjach – § 14, który mówi o resortowym nadzorze nad fundacjami. Każdy z resortów, prawie każdy ma jakąś tam część fundacji przydzielonych, my w resorcie kultury mamy prawie 6 tys. Zgodnie z § 14, naszą powinnością jest ewentualnie sprawdzanie, mówię ewentualnie, ponieważ jest to oczywiście czysto teoretyczna sytuacja. Polskie państwo nie jest w stanie prowadzić nadzoru, ale tym nie ma sensu się zajmować. Mówię o skali. 6 tys. fundacji, a u mnie w ministerstwie jest pół etatu, i nawet gdybym zwiększył do 10 etatów, to nie byłoby mowy o nadzorze. Natomiast jest oczywiste, że ta fundacja jest szczególna, ponieważ także minister kultury jest umieszczony w statucie, jako ten, który ma wpływ na obsadę personalną – nie bezpośredni, ale ma wpływ na obsadę. I to jest tyle, na co ma wpływ minister kultury, ponieważ jak wiadomo organizacje pozarządowe rządzą się według swojego porządku i to zarządy podejmują decyzje. Rada, która funkcjonuje i składa się z przedstawicieli spółek, w fundacji oczywiście ma pewne kompetencje w swoim zakresie. Nie jestem członkiem rady, natomiast jestem zapraszany, i jest to taki dobry zwyczaj, że często, czy czasami uczestniczę w obradach rady. Dzięki temu mam wgląd w to, jak funkcjonuje fundacja, na którą mam wpływ poprzez obsadę personelu. Jest to oczywiście związane z tym, że spółki Skarbu Państwa są fundatorami fundacji i dlatego też jesteśmy z panem ministrem gotowi odpowiadać na państwa pytania. Natomiast proszę zrozumieć, że zakres naszej odpowiedzialności jest właśnie taki, jak to opisałem.

Natomiast, co do wielu pytań szczegółowych, które zadała pani poseł przewodnicząca, po pierwsze, część z nich wychodzi wyraźnie poza zakres porządku dziennego. Nie unikam odpowiedzi na nie, ale myślę, że ze względów czasowych nie będę w stanie odpowiedzieć na wszystkie. Natomiast część z tych pytań dotyczy wiedzy, która jest ogólnie znana i była przekazywana, co do funkcjonowania fundacji, np. w zakresie tego, jaki jest udział poszczególnych spółek w fundowaniu majątku fundacji, jakie są zarobki zarządu. To wszystko było przekazywane w przestrzeni publicznej przekazywane. Można się z tym zapoznać.

Chciałbym także zaznaczyć, że zwłaszcza, jeśli chodzi o rok 2018, to 13 grudnia 2018 r. odbyło się posiedzenie połączonych dwóch komisji, tak jak teraz, komisji kultury i komisji skarbu, na którym zarówno ja, jak i ówczesny prezes fundacji udzielaliśmy państwu – także pani poseł, o ile pamiętam na tym była – wszelkich informacji odnośnie funkcjonowania fundacji w 2018 r., bo do 13 grudnia mogliśmy udzielać takich informacji, jakie były w naszym posiadaniu.

Jesteśmy w tym sensie transparentni, że nie odmawiamy współpracy z polskim parlamentem, chociaż, jak mówię, funkcja nadzorcza parlamentu…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Co za łaska…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Czy mogę kontynuować? Państwo chcieli coś skomentować. Możemy porozmawiać na inny temat. Relacja nadzorcza parlamentu nad organizacją pozarządową nie jest tak bezpośrednia, jak państwo to przedstawiacie.

Teraz wracając do pytań głównych, są zastrzeżenia, co do zakresu działań, które są przedstawiane w sprawozdaniu, ich relacji do statutu i celów fundacji. Przypomnę, czym ma się zajmować Polska Fundacja Narodowa: podtrzymywaniem i upowszechnianiem tradycji narodowej, pielęgnowaniem polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, a w szczególności upowszechnianiem w kraju i za granicą wiedzy o historii Rzeczypospolitej Polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem historii najnowszej, upowszechniania martyrologii i bohaterskich czynów narodu polskiego, a także kształtowania i promowania postaw patriotycznych, promocji Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, w tym ochronie jej wizerunku.

Kampania z 2017 r., o której pani wspominała, dotyczy właśnie ochrony wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej – nie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pani poseł, ale Rzeczypospolitej Polskiej – a także przeciwdziałania w rozpowszechnianiu w kraju i za granicą informacji i publikacji o nieprawdziwych treściach historycznych, krzywdzących lub zniesławiających Rzeczpospolitą Polską lub naród polski, także ochronę promocji dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, promocji Polonii i Polaków za granicą. Po drugie, dotyczy rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej i polskiej przedsiębiorczości. Po trzecie, zadaniem jest wspieranie działalności w dziedzinie kultury, edukacji, szkolnictwa oraz sportu i ochrony zdrowia. Po czwarte, wspieranie działalności na rzecz rozwoju nauki, techniki, wynalazczości, innowacyjności oraz rozpowszechnianiu i wdrażaniu nowych rozwiązań technicznych w praktyce gospodarczej. Po piąte, wspieranie działalności z zakresu ochrony środowiska, ekologii, ochrony zwierząt oraz dziedzictwa przyrodniczego.

Już nie będę cytował tego, w jaki sposób, za pomocą jakich działań te cele są realizowane – wymienione są także w statucie. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że ta fundacja nie powstała przypadkowo. Ona jest wyrazem celowych działań naszego środowiska politycznego, ponieważ w zakresie tych wszystkich celów i zadań, o których mówiłem, Polska miała bardzo wiele do nadrobienia i ma wciąż bardzo wiele do nadrobienia. Przez całe lata wizerunek Polski nie był broniony, promocja Polski nie była realizowana, wizerunek ten nie był tworzony. Obrona polskiego interesu narodowego za granicą nie była realizowana, a przynajmniej nie w takim zakresie, jakiego ta obrona wymagała. Dlatego została powołana tego rodzaju instytucja, która działa od kilku lat działa i realizuje swoje zadania, także poprzez te wszystkie cele, które są opisane w sprawozdaniu za rok 2018, o którym państwo mówicie.

Może najlepszym sposobem dyskusji na ten temat, zamiast odnosić się do tego, czy był noworoczny toast, czy nie było noworocznego toastu, czy ktoś z opóźnieniem opublikował sprawozdanie, jak pani poseł wie, to mija się z prawdą, mówiąc delikatnie i kulturalnie, ponieważ sprawozdanie zostało opublikowane zgodnie z prawem – w odpowiednim terminie… Najlepszym sposobem jest odnoszenie się do faktów.

Mówi pani o wydaniu dość dużej sumy w roku 2018. Już nie będę odpowiadał, dlaczego ona jest większa i dlaczego jest więcej zatrudnionych osób. Zrealizowanych zadań jest wielokrotnie więcej. Jest to kilkaset, nie liczyłem, a może parę tysięcy najróżniejszych działań, które zostały zrealizowane – śmiem twierdzić, tak jak to jest na ogół w obszarze organizacji pozarządowych – w sposób znacznie bardziej efektywny, niż gdyby to robili przedstawiciele jakiegokolwiek sektora. Sektor prywatny może nie byłby zainteresowany akurat celami publicznymi, a z kolei sektor publiczny, często są to instytucje – jak państwo wiecie, niezależnie, kto rządzi w Polsce i nimi kieruje – dość ociężałe i biurokratyczne. Dlatego często organizacje pozarządowe są uważane za najbardziej efektywne. Moim zdaniem, gdy porównamy ten zakres działań, który został zrealizowany, do nakładów i obsady personalnej, jaka się tym zajmowała, dlatego musiały być także wynajmowane różnego typu podmioty zewnętrzne, żeby można było zrealizować tak olbrzymi zakres zadań. W mojej ocenie i także, jako ministra nadzorującego tę fundację, nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, że te działania były działaniami w interesie

polskiego państwa, w interesie pożytku publicznego i one w pełnym zakresie realizowały statut fundacji, a przede wszystkim cele, jakie w tym statucie są opisane do realizacji.

Sprawozdanie, o którym państwo mówicie, za rok 2018 obejmuje 48 pozycji. Tutaj jedna uwaga, przyznaję rację, że część z tych pozycji jest opisana w sposób enigmatyczny. Jest to pytanie do zarządu, dlaczego tak zdecydował to opisać, a nie bardziej szczegółowo. Możemy to pytanie zadać, bo jest jeden z przedstawicieli tamtego zarządu. Faktycznie były dwie zmiany w trakcie pracy, obie zmiany były z powodu rezygnacji osób, które sprawowały funkcje w zarządzie. Musimy się ewentualnie ich spytać, dlaczego taką rezygnację złożyły. Natomiast jest pan Cezary Jurkiewicz, który był wtedy w zarządzie, więc możemy się spytać, dlaczego, ale myślę, że to nie ma sensu. Przyznajemy, przynajmniej ja przyznaję, nie wiem czy obecny skład zarządu też ma tę opinię, że opis tych celów jest dosyć enigmatyczny. Może wynikało to z tego, że tak bardzo wiele rzeczy zrobiono, bo faktycznie za ponad 100 mln zł trzeba zrobić dużo rzeczy i dobrze, że to zrobiono. Bardzo dobrze, że to zrobiono. Polska była bezbronna przez całe lata. Nie miała żadnego aparatu, który broniłby nasz wizerunek za granicą, który by walczył o nasze interesy narodowe, także w tym współczesnym, strasznie zaostrzonym, jak państwo widzicie, nawet w ostatnich tygodniach, sporze o narrację historyczną, kiedy najbardziej oczywiste względy, sprawy są podważane i polski punkt widzenia jest atakowany.

48 różnych zadań. Pierwsze z zadań – dofinansowanie młodych sportowców Team100 – prawie 10 mln, ponad 9 mln zł. Cel absolutnie oczywisty, bo to jest akurat taki cel, którego nikt z państwa nie jest w stanie chyba zaatakować. Chciałbym bardzo widzieć posła, który będzie krytykował fakt, że w tym programie uczestniczy w tej chwili 250 najbardziej utalentowanych, najbardziej zasłużonych, chociaż bardzo młodych polskich sportowców, najlepiej rokujących, którzy uzyskują w ciągu roku stypendium w wysokości 40 tys. zł brutto. Są to stypendia celowane, na konkretne cele. Oni nie mogą tego wydać na byle co, tylko na to, co jest związane z ich ciężką pracą, aby uzyskiwać sukcesy sportowe. Tych 250. sportowców jest wybieranych we współpracy ze związkami sportowymi. Instytut Sportu, który z kolei jest wyspecjalizowaną jednostką państwową, zajmującą się sportem, jest tutaj operatorem. Naprawdę jest to przepiękny projekt, przepiękny program. Efekt tego programu w samym 2018 r. to 123 medale, co kojarzy się ze 123. latami polskiej utraty niepodległości, ale pewnie przypadkowo. Myślę, że dobrze, że polskie państwo przez Polską Fundację Narodową realizuje taki wspaniały projekt. Projekt był także obudowany kilkoma konferencjami, spotami, promocjami tego projektu. Pewno widzicie państwo często reklamy tych młodych sportowców, którzy są polską wizytówką. Jest to z jednej strony, realizowanie oczywiście w celu rozwoju sportu młodych ludzi, budowania pewnych autorytetów w środowiskach młodzieżowych, z drugiej, promocja Polski poprzez sukcesy sportowe. Rzecz oczywista… Tak, ale zapłaciliśmy za to ponad 9 mln zł, wydaje mi się, to jest oczywiste.

Drugi projekt tutaj wymieniony, to jest z kolei projekt zwiastun, czyli projekt związany z obecnością żołnierzy NATO w Polsce. Też się wydaje rzecz zupełnie oczywista. Projekt polegał na tym, że obejmował stałą współpracę z grupą bojową NATO. Wyjazdy historyczno-edukacyjne dla około 600 żołnierzy: Amerykanów, Brytyjczyków, Rumunów, Chorwatów, którzy zwiedzali polskie muzea, zwiedzali miejsca pamięci, dzięki temu spotykali się z najróżniejszymi środowiskami. Mieli wykłady na temat generała Ryszarda Kuklińskiego. Nie wiem czy dla wszystkich państwa, ale dla naszej opcji politycznej jest to bohater i symbol walki o polskie interesy, zwłaszcza w czasach Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, tu wspominanej.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Dla nas nie.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tak, byli tacy, którzy potrafili z ryzykiem własnego życia walczyć o sprawy najważniejsze. Zapoznawali się także z polską historią, np. poprzez kontakt z kombatantami z Powstania Warszawskiego, udział żołnierzy w obchodach rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, izba pamięci Kuklińskiego, spotkania świąteczne z kombatantami. Wszystko odbywało się na Zamku Królewskim i w miejscach najbardziej prestiżowych,

czy najbardziej istotnych, jak np. Muzeum Auschwitz-Birkenau czy Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Księdza Jerzego Popiełuszki itd., itd. Nie chcę już tego rozwijać. Projekt był poszerzony już w następnych latach o kolejne miasta: Wrocław i Trójmiasto.

Ktoś chce zaatakować ten projekt? Naprawdę? Państwo polskie, nie powinno…

Nie mówię do pani, to jest pytanie retoryczne, pani poseł. Proszę nie odbierać tego osobiście. Wydaje mi się, że nikt nie jest w stanie zaatakować tego projektu.

Projekt, który wzbudza wiele państwa pytań. Promocja Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, w tym ochrona jej wizerunku, a także przeciwdziałanie rozpowszechnianiu w kraju i za granicą informacji, publikacji o nieprawdziwych treściach historycznych, krzywdzących lub zniesławiających Rzeczpospolitą Polską i naród polski. Nieprzypadkowa nazwa tego projektu – Reputacja. Są to następujące działania. Kartka z kalendarza, rocznicowe komunikaty w social mediach w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej, dotyczące różnych rocznic, istotnych dla polskiej wspólnoty politycznej.

Monte Cassino – kampania medialna z okazji 74. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. My Polacy wiemy, co to jest Monte Cassino, ale świat nie wie, co to jest Monte Cassino. Nie wie, mimo, że od wojny już minęło 45 lat, niestety nie potrafiliśmy przełamać tego, jako najpierw PRL…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Minęło 75 lat.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Powiedziałem?

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

45 lat.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Nie, 75, sorry, miałem na myśli 75, nie wiem dlaczego powiedziałem 45. W tym roku mamy 75-lecie mamy.

Seria wydarzeń z kolei z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Rok 2018 r. to przecież rocznica 100-lecia odzyskania niepodległości. Polska musiała o tym opowiadać światu i o tym opowiadała światu także Polska Fundacja Narodowa, między innymi np. poprzez uroczyste koncerty, które organizowała: w Genewie, z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy w siedzibie ONZ, w Los Angeles, w sali Zipper Hall w Colburn School of Music, położonej w śródmieściu Los Angeles, z koncertem Kate Liu. Kto zna się trochę na kulturze, widzę pan poseł, zresztą jesteśmy na komisji kultury, to wiemy, kto to jest Kate Liu. Czyli najlepszy wybór do tego, żeby polską muzykę, polską kulturę promować w Los Angeles w kontekście 100-lecia odzyskania niepodległości. Podobnie jak narodowa organizacja symfoniczna, przepraszam orkiestra symfoniczna…

Chcę mówić szybko, bo mamy bardzo mało czasu, a o działaniach Polskiej Fundacji Narodowej jest na wiele godzin mówienia. Skoro państwo pytacie, skoro państwa media atakują tę fundację, że wydano 100 mln w powietrze, to teraz mogę mówić 100 godzin na temat tego, na co wydano.

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia z Szymonem Nehringiem, w tej chwili też gwiazdą pierwszego blasku w Polsce, jeżeli chodzi o pianistykę – wielki koncert w Koncerthuset w Kopenhadze w 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Połączone zresztą z pewnym biznesowym projektem, ponieważ udaje nam się zrealizować Baltic Pipe. Kultura jest także taką siłą promocyjną interesów gospodarczych polskiego państwa, które są realizowane, można powiedzieć, krok w krok z działaniami Polskiej Fundacji Narodowej, która w swoim statucie ma także wspierać rozwój gospodarczy, wspierać działalność związaną z gospodarką, bo nasze spółki gospodarcze łożą na Polską Fundację Narodową.

Wreszcie wielki projekt „Poland: The Royal Tour”. Jest to projekt zrealizowania przez amerykańską ekipę filmową Petera Greenberga, 60-minutowego filmu o Polsce, promującego Polskę. Projekt, który się wpisuje w serię amerykańskiej telewizji w sieci amerykańskiej PBS, realizowaną przez Petera Greenberga o poszczególnych krajach,

o ich sukcesach, o ich tożsamości kulturowej, która jest opowiadana przez ich liderów. W tym wypadku naszym liderem w tym projekcie jest Mateusz Morawiecki. Film został zrealizowany i był pokazywany w amerykańskiej sieci PBS, to jest 354 stacje telewizyjne, zasięg estymowany na poziomie mniej więcej 100 mln odbiorców. Jeżeli chcemy Polskę promować, promować polskie sukcesy, promować to, jak Polska się obecnie rozwija, to jest to jedno z największych narzędzi, jeżeli chodzi o Amerykę, a Ameryka to jest też miejsce, na które patrzy cały świat. Należy dodać trzy uroczyste premiery w Lyric Opera of Chicago z udziałem pana premiera Morawieckiego, w Amerykańskiej Akademii Filmowej w Los Angeles, ze skromnym udziałem mówiącego te słowa, w muzeum Guggenheima w Nowym Jorku, czyli też prestiżowe miejsce. Już wstyd mi tak wiele o tym mówić, ponieważ to jest zupełnie sprawa oczywista. Ten projekt kosztował ok. 10 mln zł. Amerykanie nakręcili film, Amerykanie puścili w 354 stacjach. Jest to film, który mówi o współczesnej Polsce, o jej wspaniałym rozwoju, ale także o naszej historii, widziany oczami amerykańskiego autorytetu medialnego Petera Greenberga. Film emitowany jest regularnie, systematycznie zwiększa się liczba jego odbiorców. Jest także wprowadzony do informacji pokładowej samolotów LOT-u. Był prezentowany na World Travel Market w Londynie. To wszystko kosztuje, to prawda, ale dzięki temu mamy możliwość promocji Polski w sposób wyjątkowy, bo to jest dostęp do wyjątkowych programów, które mają też specyficznego, wyjątkowego odbiorcę. W ten sposób promowała się Nowa Zelandia, Meksyk, Peru, także i Polska. Dobrze, że Polska wreszcie też się promuje razem z Izraelem, Nową Zelandią, Meksykiem czy Peru, bo dotychczas się nie promowała.

W ramach programów, o których mówię wyprodukowano także serię spotów promujących Polskę. „Cud nad Wisłą" film z Liam'em Neeson'em, to jest spot, który promuje Bitwę Warszawską w 1918 r., czyli dwa lata przed 100-leciem tej bitwy. Opowiada światu o tym czym była Bitwa Warszawska, bo świat nie wie, że była to jedna z decydujących bitew świata. Jestem dumny z tego, że polskie publiczne pieniądze poszły na tego rodzaju produkcję i jeden z najbardziej znanych aktorów świata, czyli gwiazda pierwszej wielkości opowiada z sympatią o Polsce i o polskim bohaterstwie, czy też o polskiej racji stanu, bo trzeba na to szerzej patrzeć. Mamy także wyniki oglądalności: na Facebooku – 3 mln, na Twitterze – 6,5 mln. Podobnie „Powrót do domu" film z Melem Gibsonem, to jest z kolei informacja o 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W 100-lecie odzyskania niepodległości Mel Gibson opowiada światu o tym, że był taki kraj, który po 123. latach, dzięki między innymi naszej tożsamości, naszej wiary w wartości, a także naszemu zbrojnemu czynowi odzyskał niepodległość. Tu oglądalności są podobne, ponad 8 mln w samych Stanach, na Twitterze… Nie chcę państwa zanudzać, promocja była nie tylko w Stanach, ale także w Anglii, Belgii i w Polsce.

Wreszcie trzeci z tych filmów, „Historia 2 flag", „Frantic 7". Pewnie nikt państwa nie wie, co to była za operacja Frantic. Ktoś pamięta? Świat też nie pamięta, ale dobrze, żebyśmy my pamiętali. To był pomost z pomocą, który był taki kulawy, między innymi przez Stalina, który szedł dla Powstania Warszawskiego. Głównie robili to Amerykanie. Chłopcy nowozelandzcy, angielscy ginęli tu – w Polsce, bo niektóre samoloty były zestrzeliwane. Przypominamy o tym w spocie na cały świat – 1944 Uprising i Frantic 7. Chodzi o to, żeby polskie pieniądze publiczne, które mają promować polski wizerunek, polski interes narodowy i polską historię były właśnie inwestowane w tego rodzaju przedsięwzięcia i to się udało.

Wreszcie olbrzymi komponent, który dopełnia projekt „Reputacja". Jest to projekt badawczy, dotyczący reparacji. Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945. Prace nad tym projektem rozpoczęły się w 2018 r. Trwają do dzisiaj, w tej chwili w zasadzie jest już końcówka. Projekt jest skończony. Pozostała jeszcze pewna kosmetyka raportu. Sformowano dziewięć zespołów badawczych. Dziewięć głównych zespołów eksperckich, ponad 40 specjalistów z różnych dziedzin, opracowywali ten raport. Jest to raport ogólnohistoryczny strat demograficznych, strat materialnych, strat PKB, strat Skarbu Państwa, strat w dobrach kultury. Tego Polska nie zrobiła dotychczas. Nie zrobiła. Jak to się łączy z naszymi celami statutowymi Polskiej Fundacji Narodowej? Jest to chyba oczywiste, żeby bronić polskiego wizerunku, polskiego interesu narodowego musimy mieć naukową

wiedzę na temat tego rodzaju faktów, jak straty poniesione przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojnie światowej. Zresztą głównie tylko okupacji niemieckiej, bo nie jesteśmy w stanie obliczyć do końca także strat z powodu drugiego agresora.

Czy trzeba w to inwestować środki publiczne, pani poseł? Myślę, że trzeba.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie ministrze, dlatego nic na ten temat nie mówiłam.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Proszę uprzejmie.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Polskie dziedzictwo na Wschodzie, to jest akurat punkt czwarty, wydatek 26 tys., bo to jest rozpoznanie. Jak rozumiem, jest to początek dalszych projektów, które polegają na pomocy Polonii i na pracy z zabytkami. Jest to w jakimś sensie dopełnienie działań tego, co robi polskie państwo, także mój resort, a tam pracy jest tak wiele, że tutaj nie widzę problemu. Każdą złotówkę, która jest tam wydawana, trzeba pobłogosławić i pocałować, bo ona naprawdę robi bardzo wiele dobrego. W sensie także – czasami tak to jest – pomocy filantropijnej, bo tam jest bardzo duża bieda wśród środowisk polskich, ale nie tylko – np. akcje Paczka. Możemy dalej o tym mówić. Wszystko co robimy, robią także organizacje pozarządowe. Polska Fundacja Narodowa z uwagi na swoje kontakty różnego typu także zdecydowała się to robić. Akurat obecny tutaj pan Jurkiewicz jest za to odpowiedzialny. Dowiedziałem się o tym, że Polska Fundacja Narodowa działa na Wschodzie dość przypadkowo i przy jakiejś radzie, bo zarząd sam uważał, że to oczywiste, iż PFN musimy tam być.

Mało tego, jesteśmy także – w 2018 r. to też było robione – w Gruzji, wspaniały projekt w Gruzji. Naprawdę możemy na ten temat powiedzieć coś więcej.

Odnośnie do pkt 5, to pewnie wszyscy są podekscytowani – „I Love Poland", czyli rejs jachtu oceanicznego. Proszę państwa, pomysł tego projektu promocyjnego na 100-lecie niepodległości Polski wyszedł od Mateusza Kuśnierewicza. Sam przekonywałem kolegów z fundacji, żeby fundacja to podjęła, tak, to prawda – jestem starym żeglarzem od dziecka. Mimo, że Kuśnierewicz, nie wiem, politycznie pewnie jest gdzie indziej, nie interesowało mnie to. Jest to człowiek, który jest medialną twarzą żeglarstwa, dwukrotny medalista olimpijski, olimpijczyk chyba czterokrotny. Dlatego uważałem, że warto to zrobić. Ten projekt faktycznie miał podwójnego pecha. Po pierwsze, pechem było to, że Mateusz Kuśnierewicz nie uprzedził fundacji o tym, że ma problemy komornicze, że w stosunku do niego realizowana jest egzekucja komornicza. Okazało się to w momencie zawarcia umowy, bo wtedy komornik się zjawił w Polskiej Fundacji Narodowej. Jak możemy sobie radzić z minimalizacją takiego ryzyka, kiedy osoba publiczna, ogólnie znana, członek różnych komitetów wsparcia, prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i wielu innych, okazuje się osobą, za którą ciągnie się komornik. Środki publiczne, które są płacone na jego wspaniały projekt… Słucham? Nie wiem, co powiedziano.

Dobrze. Środki publiczne przeznaczone na jego wspaniały projekt okazują się zagrożone, co prawda, jak „Fakty" wskazały, były wpłacone na dwie firmy, których właścicielkami były chyba jego żona i teściowa. Nie chcę wchodzić w szczegóły. Spuśćmy na to zasłonę milczenia. Natomiast to spowodowało, że ten projekt stanął w konfuzji, w pewnym problemie. Osoba, która miała być jego twarzą musiała zniknąć, bo trudno było dalej prowadzić tę współpracę. Natomiast jacht był już wtedy praktycznie zakupiony, bo były wydane pierwsze dość istotne pieniądze i trudno było się z tego wycofać. Przekształcono to w program troszeczkę innego charakteru – szkoleniowo-regatowy. Dlatego tak powoli się rozpędzał. Faktycznie jacht wygrał jedne regaty, po czym nastąpiło nieszczęście i nastąpiło złamanie masztu. Nikt nie jest w stanie temu zaradzić. Możemy się z tego naigrywać, ale jestem dumny z tego, że załoga potrafiła na Północnym Atlantyku ze złamanym masztem bezpiecznie wrócić do portu i nikomu nic się nie stało. Nie róbmy

z tego sprawy. Program jest w tej chwili realizowany. Po naprawie masztu, znalezieniu ubezpieczyciela – to są wszystko skomplikowane rzeczy – jacht stoi w porcie, o ile wiem, w Portugalii i tam odbywają się szkolenia załóg. Jest także prowadzona publiczna akcja skierowana do młodych żeglarzy, szkolenie otwarte. Pewnie są tam jakieś eliminacje czy konkurs, żeby załogi się tworzyły.

Chcemy to realizować, na świecie państwa morskie promują się przez morze. Przecież na America's Cup to są wielkie, olbrzymie jednostki, które promują właśnie Amerykę czy Nową Zelandię, także są to miliardowe widownie telewizyjne, które uczestniczą w tego rodzaju imprezach. Uważam, że czterdziestomilionowy kraj, z dostępem do morza, z historią Mariusza Zaruskiego, budowania Gdyni i budowania także polskiego hartu ducha i naszej tożsamości kulturowej poprzez wspaniałe zagospodarowanie polskiego wybrzeża jest czymś pozytywnym. Trzeba to wykorzystywać także w celach pedagogicznych, wychowawczych, kulturoznawczych itd. Dlatego uważam, że warto ten projekt kontynuować. Mówicie państwo 5 mln, America's Cup, czy uczestnictwo w tego typu regatach, to jest 500 mln, jak nie miliard. Są to olbrzymie koszty, bo też to są najdroższe… Jest to formuła 1 w żeglarstwie, a to było celem, oczywiście także celem pana Mateusza Kuśnierewicza, ale nie wyszło z jego udziałem. Natomiast projekt jest dalej realizowany.

Projekty filmowe i przygotowanie projektów filmowych. Może powiem skrótowo. Polska Fundacja Narodowa w początkowym zamyśle, takim projektowym, miała w zasadzie koncentrować się głównie na wsparciu sensownych projektów filmowych. Zrobienie dobrego filmu, który jest wartościowy – pani aktorka wie najlepiej – to są często lata przygotowań, doświadczenia, to jest jeszcze talent, który musi być z tym wszystkim zgrany. Nie są to proste rzeczy. Dlatego Polska Fundacja Narodowa zaczęła najpierw badać rynek, także poprzez wielokrotne wyjazdy do Ameryki, nawiązywanie kontaktów także przez kontakty z ludźmi, którzy od lat działają na rynku filmowym, m.in. z Markiem Żydowiczem, twórcą najbardziej znanego na świecie polskiego festiwalu filmowego. Obecnie to wszystko przyniosło pewne rezultaty, bo chyba w kolejnym roku podpisane zostały umowy na produkcję dwóch filmów, czyli jakby działania przygotowawcze z 2018 r. były kontynuowane. Wtedy jeszcze, w ramach tego projektu filmowego, jak tutaj widzę, także przygotowywano dojścia czy też kontakty do takich osób jak Liam Neeson i Mel Gibson, którzy później brali udział w naszych działaniach.

Konferencje naukowe, które wzbudzają tak wiele państwa zainteresowania. Tak, bardzo wiele, bardzo ważnych konferencji naukowych, dotyczących kwestii polskiego wizerunku, czy polskiego interesu narodowego. Między innymi polskiej narracji historycznej, tego, żeby podręczniki na świecie uwzględniały polski punkt widzenia. Nie jest tak prosto przebić się na świat z tego rodzaju przesłaniem, dlatego konferencje były realizowane. Mógłbym naprawdę wymieniać, jak wiele konferencji tego typu było zorganizowanych przez Polską Fundację Narodową. Myślę, że faktycznie, w sprawozdaniach fundacji powinny być wymienione przynajmniej tytuły tych konferencji. Wtedy byśmy się z panią poseł zbliżyli.

Tylko tak…słowo honoru…ja tych sprawozdań nie przygotowuję. Zgadzam się z panią, że trzeba natrzeć uszu zarządowi, który już w tej chwili nie istnieje, bo został zmieniony personalnie, żeby sprawozdanie było bardziej przejrzyste.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

A ile dostali odpraw?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Słucham?

Projekt EN, współpraca z IPN-em przy tworzeniu ścian pamięci, na których znajdują się informacje opracowane w języku angielskim, przy niekonwencjonalnej wersji wystawy zewnętrznej o II wojnie światowej. Ściany były ustawione w ośmiu stolicach europejskich. Śpiewnik, to jest działalność… Tak, uważam, że trzeba wydawać w ramach promocji polskiego patriotyzmu śpiewnik pieśni legionowych.

Dwie kampanie informacyjne dotyczące zmian nazw ulic. Jedna dotycząca Warszawy, druga całej Polski. Jak państwo wiecie, w związku z ustawą dekomunizacyjną w prze-

strzeni publicznej następowała zmiana nazw ulic. Natomiast bardzo często Polacy nie znali ani tych patronów swoich ulic, które były zmieniane, ani tych, które były nadawane, z uwagi na zakłamanie polskiej historii w okresie wspomnianego tutaj PRL-u. Taka działalność edukacyjna w tym obszarze wydaje się zupełnie oczywista i naturalna, że tym zajęła się Polska Fundacja Narodowa.

Słynna konferencja dziennikarzy, że kosztowało to 1 mln zł. Już o tym mówiliśmy, tłumaczyliśmy. Dlatego to nie jest tak do końca. Owszem, przyznam się, że zarząd powinien bardziej może te cele wymieniać w sprawozdaniu. W związku z debatą, dyskusją czy awanturą medialną, wielokrotnie już mówiliśmy o tym w przestrzeni publicznej. Debata dziennikarzy składała się z dwóch etapów. Pierwszy etap, to była konferencja – „Media, jako służba publiczna", zorganizowana we współpracy ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i z International Communications Forum, czyli z międzynarodową organizacją dziennikarzy – 91 uczestników, bardzo szeroki zasięg, 67 redakcji, 2,5 mln odbiorców mediów. Chyba nawet uczestniczyłem w otwarciu tej konferencji, o ile pamiętam. Tam po prostu mieliśmy możliwość mówić o polskiej narracji dotyczącej mediów i ich roli w demokracji do przedstawicieli dziennikarzy, czyli grupy szczególnej, a także do przedstawicieli ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Indii, RPA, Libanu, Ukrainy, Rosji i także oczywiście Polski. Oczywiście państwo ze swojego punktu widzenia możecie to krytykować, ale jest oczywiste, że Polska Fundacja Narodowa, która zajmuje się upowszechnianiem wiedzy o polskiej historii, o polskim wizerunku, o polskiej sytuacji, także aktualnej politycznej, ma prawo tego rodzaju debatę czy konferencję naukową organizować. Czyli przekazywać wiedzę i różne punkty widzenia o polskiej sytuacji, pewnej grupie docelowej, grupie opiniotwórczej, jaką są dziennikarze.

Drugim etapem tej konferencji, były… To jest debata o uczestnikach, konferencja Wolność… To z kolei było w różnych miejscach, za granicą… Czyli także o kwestiach podstawowych dla demokracji i dla roli dziennikarzy, również w obsadzie międzynarodowej. Dziesięć spotkań dziennikarskich za granicą: Bukareszt, Budapeszt, Praga, Ryga, Tallin, z kolei Trójmorze: Lublana, Sofia, Wilno, Bratysława – 111 uczestników, 82 dziennikarzy zagranicznych. Zatem znowu debata z zagranicznymi dziennikarzami o sprawach istotnych dla demokracji. Czy Polska Fundacja Narodowa powinna się tym zajmować? Moim zdaniem, na pewno tak.

Następny punkt, to punkt 12 – konferencje w stolicach Unii Europejskiej i USA o tytule „Głos Polski". Są to przygotowania do konferencji, które później były realizowane. Koszt przygotowania 7 tys. zł, więc może nie będziemy się tym zajmowali...

Punkt 13 to wsparcie muzeum Popiełuszki. W celach fundacji mieści się wsparcie dla działalności edukacyjnej, kultury i dziedzictwa narodowego. Oczywiste jest, że takie wsparcie, podobnie jak i dla muzeum generała Kuklińskiego także się mieści.

Kolejna pozycja to wydanie albumu zawierającego nauczanie św. Jana Pawła II. Jan Paweł II jest wciąż w Polsce uważany za największą postać w naszej historii. Jest oczywiste, że promując polską rację stanu, polską tradycję narodową, a takie są cele fundacji, powinniśmy tego rodzaju publikacje… Zresztą, o ile wiem, ten album chyba został wydany w trzech językach: polskim, angielskim i włoskim. Jest używany, jako materiał – przepraszam za określenie trochę trywializujące – promujący Polskę. On był także celowo… Zawsze tak jest, że jak się coś wydaje, to się wysyła do miejsc, gdzie powinien się znaleźć, czyli do różnego typu instytucji, czy do osób właśnie takich, jak np. parlamentarzyści, którzy mają może większy wpływ na rzeczywistość, niż zwykli śmiertelnicy.

Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej Marcin Zarzecki:

Jeszcze Senat USA.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Także do Senatu USA, tak.

Film o rodzinie Ulmów, to jest przygotowanie tego filmu. Produkcja do tej pory jeszcze nie ruszyła. Rafał Wieczyński przygotowuje to już od dawna. Bardzo chcielibyśmy, żeby ta produkcja ruszyła jak najszybciej – to raczej apel do pana reżysera. Natomiast fundacja wspierała jakiś etap, rozumiem, że przygotowawczy tego filmu. Podobnie jest z rotmistrzem Pileckim, tylko tutaj nie tyle jest etap przygotowawczy, co były zamó-

wione – pamiętam sam byłem w jakimś sensie w to zaangażowany – recenzje scenariusza, ponieważ wersji scenariuszowych było kilka. W tej chwili film jest produkowany, zrobiona jest 1/3 zdjęć. Film realizuje Leszek Wosiewicz. Fundacja już w 2019 r. przekazała dość sporą sumę pieniędzy na produkcję tego filmu, który jest produkowany przez wytwórnię na Chełmskiej, czyli przez państwową wytwórnię, która zapewnia… Dyrektor jest ten sam, co kiedyś, też krytykowany, ale z kolei chodzi o pewną ciągłość i know-how. W tej chwili ten film jest produkowany w wytwórni na Chełmskiej, współfinansowany przez PISF i Telewizję Polską. Film ma tytuł „Raport Pileckiego".

Dla państwa informacji, przygotowywane są dwa inne projekty filmowe dotyczące Pileckiego. O jednym wiem więcej, bo być może Polska Fundacja Narodowa, panowie też jesteście zainteresowani (nowy zarząd), tylko zarząd czeka na przedstawienie wersji scenariusza i takiego przygotowania produkcyjnego, w którym fundacja będzie mogła w to wejść. Mówię to za panów, bo tak to jest, że to minister ma się tłumaczyć za fundację, a nie zarząd, bo taka jest relacja ministra do komisji sejmowej. Przy tego typu projektach najpierw muszą być zatwierdzone przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. Po prostu musi być poparcie odpowiednich komisji selekcyjnych i ekspertów, gdzie działają między innymi – to dla posłów opozycji może będzie istotne – i pan Pawlikowski i wiele innych osób, które nie są kojarzone z naszą opcją polityczną. Natomiast chodzi o to, żeby właśnie nie narażać się na jakieś niepotrzebne zarzuty i żeby pieniądze, którymi dysponuje Polska Fundacja Narodowa były finansowane w takie produkcje filmowe, które najpierw uzyskają placet Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i wtedy jest współprodukcja PISF razem z Polską Fundacją Narodową. W tej chwili realizowane są takie dwa projekty. Wyprzedzamy trochę sprawę, bo to nie jest w 2018 r., chociaż chyba o Zygielbojmie też tutaj coś jest. Jeden film, do którego w tej chwili już zdjęcia są skończone, to jest „Zygielbojm". Przypominam, że to tragiczna historia Szmula Zygielbojma, który popełnił samobójstwo w proteście przeciwko braku reakcji Zachodu na informację o Holocauście w Polsce. Wtedy był w zasadzie członkiem emigracyjnego parlamentu, Rady Narodowej, która pełniła rolę namiastki polskiego parlamentu. Historia Zygielbojma jest już opowiedziana przez polski film i Polska Fundacja Narodowa chyba jest głównym inwestorem filmu, razem z kimś tam jeszcze. Film został najpierw zaakceptowany przez PISF. To samo jest z „Raportem Pileckiego", w tej chwili realizowanym przez Wosiewicza. Najpierw robi to PISF.

Proszę zrozumieć, że Polska Fundacja Narodowa naprawdę rzetelnie wydaje pieniądze, które otrzymuje od spółek Skarbu Państwa.

Kampanie społeczne w Polsce i w innych krajach. Faktycznie, pani poseł, przyznaję, gdybym tak przeczytał, to też zapytałbym się, co tam jest w środku. W związku z tym natychmiast odpowiadam, jakie są to kampanie. Jest to kampania „Today, we are still on the side of truth", poinformowanie zagranicznej opinii publicznej o niemieckich obozach śmierci, bo wciąż ta wiadomość, zwłaszcza w kontekście ataków, o polskich obozach jest powielana. Fundacja zorganizowała taka kampanię informacyjno-edukacyjną. Były to spoty i wystąpienia. Podobnie następna kampania, to jest „Marzec 1968", która informowała o marcu 1968 r. Jak państwo wiecie, marzec 1968 r. na świecie jest bardzo często także opatrznie odbierany, jako sytuacja, w której Polacy wyrzucili Żydów z Polski. Komuniści wyrzucili swoich kolegów pochodzenia żydowskiego w sposób haniebny, używając do tego narzędzi antysemickich, podburzając do tego bogu ducha winnych robotników czy biedaków, którzy stali z transparentami „Syjoniści do Syjonu" itd. Natomiast, tak, marzec 1968 r. równocześnie, jak pamiętamy, był wielkim ruchem społecznego protestu przeciw komunizmowi. Przecież to, co się działo na wszystkich uczelniach, na większości polskich uczelni, nie miało żadnego zabarwienia semickiego czy antysemickiego, tylko było protestem przeciwko zniewoleniu przez komunistów. Taka kampania o marcu 1968 r., jak najbardziej chyba jest właściwa. Obejmowała działania w mediach społecznościowych – animacje, grafiki, produkcje strony internetowej w wersji polskiej i angielskiej, zakup kampanii banerowej na wybranych portalach opiniotwórczych na świecie.

Wreszcie „Historia 2 Flag", „Operacja Getto", o dwóch flagach, bo my zawsze mówiąc o powstaniu w Getcie… Jak państwo wiecie, jestem inicjatorem nowego muzeum, które

już w tej chwili funkcjonuje w Polsce. W Warszawie rozpoczyna się remont budynku, w którym będzie stała siedziba Muzeum Getta Warszawskiego. Opowiadamy o dwóch flagach, o fladze izraelskiej, czy żydowskiej jeszcze w owym czasie i fladze polskiej. Wzajemne relacje były trudne, ale mamy tak wiele wspaniałych przykładów współpracy, bohaterstwa i braterstwa krwi, że musimy o tym opowiadać. Musimy to opowiadać za pomocą naszej narracji – kraje docelowe: Niemcy, Izrael, USA, Szwecja, Francja, United Kingdom.

Z kolei Monte Cassino, to był konkurs na Facebooku, uświetnienie bitwy a także rozpowszechnienie informacji o Monte Cassino, przypomnienie o tym. W Polsce wiemy, co to jest Monte Cassino, wiemy, co to są maki na Monte Cassino, świat o tym nie wie. Dlatego musimy to robić i dlatego Polska Fundacja Narodowa to robiła.

Punkt 21 to dekomunizacja w Polsce. Już mówiłem o dekomunizacji.

Poprawia mnie członek zarządu, ówczesny prezes, częściowo był pan prezesem, później pan był członkiem, że w ogóle było to zrobione dla Włochów, ponieważ my w Polsce wiemy, a Włosi, mając Monte Cassino, do końca nie wiedzą.

Konkurs „Śladami przeszłości", zorganizowany wspólnie z mazowieckim kuratorem oświaty, był częścią obchodów odzyskania niepodległości przez Polskę i wpisywał się w działania związane z ogłoszeniem przez minister roku szkolnego Rokiem Niepodległej oraz w działania Sejmu Dzieci i Młodzieży. Polegał na odnalezieniu w otoczeniu szkół, okolicy czy też miejscowości śladów upamiętniających wydarzenia lub postaci związane z historią najnowszą. To są takie piękne konkursy, które uaktywniają młodzież w środowisku lokalnym… Nic dodać, nic ująć.

Pomnik generała… Nie wiem, czy pan się śmieje z tego, co teraz powiedziałem…

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, tak.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Chce pan kwestionować ten konkurs?

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Nic dodać, nic ująć.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Możemy porozmawiać o tym głębiej. Chce pan kwestionować to, że organizuje się konkurs dla młodych ludzi, żeby zainteresowali się historią swojej lokalności, żeby aktywnie weszli w jakiś projekt, który dotyczy wartości związanych właśnie z tą lokalnością, z historią lokalną, z tożsamością lokalną? Dla mnie to jest rzecz bezdyskusyjna, ale jeżeli pan chce podyskutować, to możemy podyskutować na ten temat.

Projekt „Patriot", czyli tłumaczenie zgodne z polską narracją historyczną wybranych haseł na najbardziej popularne języki świata – to jest wpływ na Wikipedię, czyli wspomaganie tego, żeby w Wikipedii w językach (poza polskim) angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim, hiszpańskim, portugalskim ukazywały się istotne hasła i tematy dotyczące polskiej tożsamości, polskiej historii, polskiej narracji. Dla mnie też to jest oczywiste, że to jest coś, czym Polska Fundacja Narodowa powinna się zajmować.

Oblicza Niepodległości to projekt skierowany do młodzieży, polegający na organizacji eventów. Ile wydaliście na coś, co zostało… 89 tys., ale mam nadzieję, że to jest dobrze uzasadnione…

Z kolei niemiecki system prawny w Generalnym Gubernatorstwie to praca naukowa pana profesora Musiała. Jest to dofinansowanie kwerendy archiwalnej i pracy. Książka już w tej chwili została opublikowana. Dotyczy niemieckiego systemu prawnego w Generalnym Gubernatorstwie. Jest to pozycja bardzo istotna z punktu widzenia rzetelnej wiedzy naukowej. Jeżeli mamy prowadzić swoją narrację historyczną i udowadniać rzeczy, które dla nas są oczywiste, a dla świata nie bardzo, jak wyglądała rzeczywistość Polaków, którzy w Generalnym Gubernatorstwie funkcjonowali, to warto zaczynać właśnie od takich analiz, jak analiza systemu prawnego w Generalnym Gubernatorstwie. Dlaczego ten system był tak nieludzki, na czym polegała sytuacja Polaków pomagającym Żydom, w tym kontekście itd…

Głos z sali:

Jaka kwota?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Zaraz pani powiem – 153 tys. zł. To jest kwerenda naukowa w Izraelu, w Niemczech i na Białorusi, plus napisanie i wydanie książki.

Polskie dziedzictwo w Gruzji to kilka szalenie istotnych projektów, jak restauracja fresków w bibliotece polskiej w Tbilisi, organizacja polskiej stacji archeologicznej w Kutaisi, opracowanie w formie albumu twórczości braci Zdaniewiczów (to są twórcy, których Gruzini uważają za Gruzinów polskiego pochodzenia, jak nazwisko wskazuje, bardzo znani w Gruzji). Chcieliśmy wesprzeć ten polski pierwiastek w kulturze gruzińskiej. Przygotowanie i przywrócenie muzeum w Tbilisi wspólnie z Muzeum Wojska Polskiego wystawy dotyczącej gruzińskich żołnierzy kontraktowych oraz zbrodni katyńskiej. Jest to projekt gruziński, jeszcze jeden z projektów, które realizowała fundacja.

Polska wobec zagłady to opracowanie albumu dystrybuowanego w językach angielskim, niemieckim i hebrajskim, który prezentuje polski punkt widzenia dotyczący rzeczy aktualnie, od pewnego czasu bardzo gorących, a mianowicie kwestii Holocaustu, kwestii relacji polsko-żydowskich w tym okresie – tych bohaterskich, heroicznych i tych, które są także haniebne, bo przecież nikt nie twierdzi, że nie znajdowały się takie jednostki. Natomiast zarówno opis systemu prawnego, którym się zajmował Musiał, czy też ten album, który tutaj przedstawia i pokazuje, jaki był codzienny świat okupacji i jaka była waga wyborów moralnych w tamtym czasie. Dla nas wszystkich, to jest w ogóle coś, czego nie jesteśmy w stanie zrozumieć, bo nikt z nas czegoś takiego nie doświadczał.

Program Niepodległa 1918. W latach obchodów odzyskania przez Polskę niepodległości celem tego programu jest zaprezentowanie obywatelom państw sojuszniczych polskiej drogi do niepodległości. Działania to opracowanie ekspozycji w trzech wersjach językowych, wystawa wyprodukowana w trzech zestawach, która się odbywała m.in. w ambasadzie w Waszyngtonie, w Parlamencie Europejskim w Brukseli, w siedzibie Rady Europy w Strasburgu, czyli w miejscach dość istotnych, zwłaszcza, jeżeli chodzi o parlament, czy Strasburg – tam się powinni jeszcze wiele nauczyć na temat polskiej historii.

Dzwon w Wodoktach, to jest szczególny element naszego zaangażowania na Wschodzie. Jest to element Szlaku Sienkiewiczowskiego. Po prostu wyprodukowanie dzwonu, który zawisł w kościele pod wezwaniem św. Agaty w Wodoktach – Szlak Sienkiewiczowski. Zarząd stwierdził, że dla promocji Polski w tym miejscu, w tym obszarze i dla promocji Szlaku Sienkiewiczowskiego jest to darowizna, która jest celowa. Na pewno mieści się w celach fundacji.

Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej Marcin Zarzecki:

Dzwon nazywa się „Henryk".

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

„Henryk" się nazywa, bo Henryk Sienkiewicz, żeby jakiś inny Henryk nie przypisywał się do tego…

Film „100 lecie Niepodległości", to jest opowieść o dziele wielu pokoleń Polaków w odzyskaniu niepodległości. Strona wizualna filmu operuje symbolami, podkreśla wagę przełomowych momentów historycznych. Filmowi towarzyszy pakiet edukacyjny, z konspektami lekcji historii. Premiera miała miejsca 10 listopada na stadionie PGE Narodowy w Warszawie w trakcie uroczystego koncertu dla Niepodległej, którego współorganizatorem był także mój resort i biuro Niepodległa – 40 tys. ludzi na stadionie. Film był później transmitowany także w telewizjach, za granicą i w Polskim Radiu. Jak w Polskim Radiu? Pewnie przez dźwięk, jak rozumiem, bo chyba nie inaczej. Przeprowadzono również transmisję w internecie.

Konferencja w Hudson Institute. Jak państwo wiecie, jest to jeden z think-tanków amerykańskich, bardzo znanych, konserwatywnych, zogniskowanych wokół tematyki polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego. Zorganizowano konferencję z osobami prominentnymi i wpływowymi.

Wyzwolenie obozu Holiszów, to też jest taki mały projekt upamiętnienia wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Holiszów koło Pilzna przez Brygadę Świętokrzyską NSZ, w wyniku którego oswobodzono 1000 kobiet – przeważnie narodowości żydowskiej. Warto o tym mówić – NSZ i uratowanie tysiąca kobiet, które były przeznaczone do likwidacji. Jak państwo wiecie, była to końcówka wojny.

Polskie dziedzictwo Wschód, to jest realizacja różnych programów na Wschodzie, takich od spotkań wigilijnych z Polakami na Kresach, po akcja „Paczka", przygotowanie remontu kapliczki, czy festiwal piosenki religijnej w Grodnie, najróżniejsze rzeczy, które były realizowane na Wschodzie i promowały Polskę i także ślady naszej historii w tych miejscach. Polskie dziedzictwo na Wschodzie jest także pod opieką Polskiej Fundacji Narodowej.

Konkurs historyczny „Poznaj Polskę", wsparcie finansowe Światowych Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej w Krakowie, to chyba 1500 młodych osób reprezentujących 23 kraje. Działania: uczestnicy igrzysk zwiedzali m.in. obóz koncentracyjny w Auschwitz, Muzeum w Wieliczce i tego rodzaju miejsca istotne dla polskiej historii.

Polska w Ameryce, to jest projekt, który był bardzo mocno atakowany z uwagi na jego szczególny charakter, bo on ma szczególny charakter. Polega przede wszystkim na tym, aby poprzez amerykańskie elity opiniotwórcze zmieniać wizerunek i obraz Polski w Ameryce, co jest bardzo trudne z uwagi na pewne zaszłości, także na zakłamania w polityce naszych poprzedników. W każdym razie chodziło także o przełamanie izolacji medialnej, żeby Polska mogła realizować swoje racje. Nie wiem, w jakim stopniu ten projekt przyczynił się, bo nikt tego nie jest w stanie obliczyć, do tych wielkich sukcesów, jeżeli chodzi o politykę polsko-amerykańską w ostatnim czasie, do obecności kilku tysięcy amerykańskich żołnierzy na polskiej ziemi, którzy gwarantują nam bezpieczeństwo. Nikt inny na świecie nie jest w stanie w Polsce w stu procentach zapewnić bezpieczeństwa, jak właśnie ta decyzja i obecność amerykańskich żołnierzy w Polsce.

Tak prozaiczna sprawa, którą się też nagle udało załatwić polskiemu rządowi w ostatnim czasie, czyli zniesienie wiz dla Polaków do Stanów Zjednoczonych. Dlaczego to się nagle udało zrobić przy tak złym PR, jaki Polska miała? Dlaczego udało się dużą część wpływowych organizacji żydowskich, amerykańskich środowisk żydowskich, przekonać do tego, że to polska racja stanu jest warta zauważenia i docenienia – i w obecnym konflikcie z Putinem, czy też także nawet w momencie tego, najgorętszego konfliktu związanego z nowelizacją ustawy o IPN-ie – bo te środowiska występowały w naszej obronie. Nie jestem w stanie powiedzieć, w jakiej mierze jest to zasługą naszych działań poprzez Polską Fundację Narodową. Natomiast strategia działania była w gruncie rzeczy prosta. Udało się zawrzeć porozumienie z firmą komunikacji strategicznej, którą tworzyli Amerykanie związani, ogólnie mówiąc, z konserwatywnymi środowiskami wpływowymi na Kapitolu. Poprzez nich udało się dotrzeć także do największej firmy PR-owskiej, ponieważ ta, o której mówię, ten główny partner Polskiej Fundacji Narodowej, czyli White House Writers Groups jest firmą komunikacji strategicznej. Komunikacja strategiczna to jest co innego niż lobbing i co innego niż PR. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale w ten sposób najprościej można opisać, że chodzi o nawiązywanie relacji z tymi, którzy decydują o kształtowaniu opinii. To są nie tylko politycy, ale także dziennikarze, członkowie administracji, często to jest bogaty sąsiad zza płota. Krótko mówiąc, dzięki wynajęciu na rzecz Polski do pracy odpowiednich specjalistów z tej dziedziny, udało się także zawrzeć kontrakt z największą na świecie firmą PR-u, która dla Polski pracowała, z Edelmanem – notabene, przedtem ta firma odmówiła współpracy z innymi polskimi podmiotami, które próbowały nawiązać kontakt – przez firmę amerykańską, udało się to nawiązać. W związku z tym udało się obronić polską rację stanu w wielu krytycznych momentach. Mam nadzieję, że państwo nie byliście zwolennikami tej drugiej strony, ani broń Boże ich nie inspirowaliście. W tej chwili mówię do polskiej opozycji, która reprezentowała drugą stronę narracji w sporze tożsamościowo-historycznym, który do tej pory toczy się na świecie, a jak państwo wiecie, miał swoje bardzo ostre odsłony w ostatnich latach, także w roku 2018. Formułowano takie dezinformacje i oskarżenia Polski, które w Ameryce były przyjmowane za dobrą wiarę, że w Polsce np. 60 tys. nazistów maszeruje 150 mil od Auschwitz. Taka narracja była przekazywana w sferze publicznej

i także „kupowana" w Stanach. To wszystko trzeba było rozbić, to wszystko trzeba było ratować poprzez ratowanie polskiej reputacji. Nie mówiąc już o panice moralnej dotyczącej zagrożenia demokracji czy wolności w Polsce, a to zagrożenie demokracji czy wolności polega na tym, że wicepremier Polski, jak tu niektórzy krzyczą, łaskę robi, że się tłumaczy z działań Polskiej Fundacji Narodowej. Ja się nie tłumaczę, nikomu łaski nie robię, uważam, że to jest naturalne, że polski wicepremier dzieli się swoimi informacjami i tłumaczy punkt widzenia polskiego rządu, ale przede wszystkim także wyjaśnia opinii publicznej, na czym polegały działania Polskiej Fundacji Narodowej w roku 2018, ponieważ tutaj nie ma się absolutnie czego wstydzić. Jestem dumny z tego, że tak wiele działań, zadań, książek, konferencji, owocnych kontaktów, programów edukacyjnych, stypendialnych, także filmów udało się zorganizować i zrealizować w Polskiej Fundacji Narodowej, a przede wszystkim zmienić klimat i nastawienie do Polski, jaki panował kiedyś także w Stanach, w związku ze skłamaną narracją historyczną na nasz temat.

W projekcie amerykańskim mieliśmy także takie działania, jak dziesięciomiesięczne stypendia na prace badawcze, które były skierowane do tych osób, które miały pogłębiać wiedzę o polskiej historii. Uważamy, że prawda o polskiej historii obroni się sama, tylko za mało jest zagranicznych naukowców, czy studentów, którzy mają dostęp do naszych źródeł. Między innymi po to powstał – notabene, na marginesie mówię o tym – Instytut Pileckiego, który został powołany przez mój resort. Pierwsze działanie, które podjął Instytut Pileckiego, to było tłumaczenie relacji polskich ofiar z II wojny światowej. Świat nie wiedział o tym, że w Polsce zginęło 6 mln ludzi. Nie wiedział i nie wie do dzisiaj.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Po prostu, kiepsko działacie.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Wie pan, cieszę się w takich momentach, że jestem chrześcijaninem, bardzo się cieszę. Pozdrawiam pana serdecznie, panie pośle, z miłością chrześcijańską.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Niech pan kontynuuje, bo nie warto…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Nie, nie, pani poseł. Warto zawsze pozdrowić i wyrazić wyrazy miłości chrześcijańskiej w stosunku do bliźniego.

Program polski The Victims of Communism Memorial Foundation, czyli współpraca z fundacjami amerykańskimi, które są naszymi partnerami, sojusznikami w walce o prawdę historyczną. W Ameryce przy najważniejszych decydentach na świecie są takie instytucje, z którymi warto wchodzić w bliskie kontakty, ponieważ jest to droga do tego, żeby można światu opowiadać nasz punkt widzenia.

Konferencja Jan Paweł II – Ronald Reagan. Wyśmiewana przez najróżniejszych, nie wiem, dziennikarzy, niech tam będzie, że dziennikarzy. Moim zdaniem propagandystów. Jak można podważać coś takiego, jak międzynarodowa konferencja z udziałem istotnych osób opiniotwórczych na świecie i w Ameryce, którzy zastanawiają się nad relacją pomiędzy takimi postaciami, jak Jan Paweł II i Ronald Reagan.

Myślę, że rechot pana posła to świetny komentarz polityczny do tego, co powiedziałem.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pan, panie premierze wyłącznie patrzy na mnie. Proszę mi dać prawo do śmiechu.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Konferencja nagłośniona we wszystkich mediach amerykańskich, która w najlepszy sposób realizuje polski punkt widzenia i prawdę historyczną na temat przemian świata. Być może właśnie te dwie osoby, panie pośle, pan sobie z tego nie zdaje sprawy, ale wiem, że pan miał pewne kłopoty edukacyjne itd., może pan tego nie pamięta, może był pan czymś innym zajęty, ale tutaj w tej części Europy zmienił się świat. Największy oprawca polityczny świata musiał się cofnąć i wycofać z Polski, nie tylko z Polski, ale z całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, i to się stało dzięki Janowi Pawłowi II i Ronaldowi Reaganowi. Nie tylko, także miliony innych ludzi, polska „Solidarność" i nie tylko

polska – dzięki tym działaniom udało się to zrobić. Był to wielki cud, bo nikt z sowietologów, z socjologów, z myślicieli świata, w gruncie rzeczy nikt na to nie liczył.

Pani poseł, żyjąc w PRL-u i wybierając PRL nie jako system, który kochałem, tylko jako system, który w jakimś sensie tworzył moją tożsamość przez opozycję, nie chciałem wyjeżdżać, mimo że miałem możliwości, i tak, jak wielu innych ludzi nie wierzyłem w to, że kiedykolwiek będę żył w wolnym kraju. Znając zapach, nie tylko zapach, atmosferę i klimat, to modne słowo PRL-owskich aresztów, znając na własnym przykładzie wieloletnie działania cenzury i wiele innych rzeczy, zresztą o tym publicznie też nie mówiłem, nigdy nie spodziewałem się, że będę żył w wolnym kraju. Mimo, że całe moje działania od czasu, jak miałem 21 lat, były skierowane na to, żeby walczyć o wolność. Bardzo wielu z nas walczyło, dlatego że uważało, że tak po prostu trzeba robić. Być może, to była nasza tożsamość, nie trzeba było więcej uzasadnień. Stał się ten cud, ale między innymi, gdyby nie Jan Paweł II czy Ronald Reagan, to pewnie tego cudu by nie było, panie pośle.

Jestem dumny z tego, że Polska Fundacja Narodowa organizowała tego rodzaju przedsięwzięcia, jak konferencja poświęcona tym dwóm wielkim ludziom, ich myśleniu, ich działaniom i konsekwencjom tych działań, w których brali udział wybitni przedstawiciele Hudson Institute, Ronald Reagan Institute, The Institute of World Politics, Victims of Communism Foundation, a także Watykanu, bo Jan Paweł II był głową państwa watykańskiego.

Dalej, w obszarze działań amerykańskich, zorganizowano cykl trzech konferencji w Stanach Zjednoczonych zorganizowanych przy współpracy z Izbą Pamięci generała Ryszarda Kuklińskiego. Tylko wspomnę, to były konferencje w Miami, Waszyngtonie i Chicago. Zdaje się, że w jednej z tych konferencji uczestniczył Antoni Macierewicz, wybitny polski polityk, opozycjonista, minister obrony narodowej, intelektualista. Jest oczywiste, że w takiej konferencji mógł uczestniczyć, i też jest oczywiste, jego asystent czy współpracownicy, których do tego zapraszał. Czytałem w mediach jakieś straszliwe pytania, znaki zapytania, że ktoś tam pojechał, ktoś płacił za kogoś bilet. Tak, Polska Fundacja Narodowa umożliwiła uczestnictwo w tego rodzaju spotkaniu… Słucham? Poprzez współpracę z tą amerykańską agencją można było zorganizować konferencję, w której brał udział Antoni Macierewicz oraz jego współpracownicy. Robienie z tego jakiejś sprawy, Matko Boska. Czasami proszę o pomoc niebiosa, bo człowiek jest słabego ducha, panie pośle, a wtedy bym nie radził…

Akcje informacyjne skierowane do środowiska Żydów amerykańskich. Działanie powyższe polegało na przygotowaniu szeregu akcji medialnych skierowanych do tych środowisk, mających na celu przedstawienie polskich racji, polskiej racji stanu, polskiej narracji dotyczącej faktów i zjawisk historii i współczesności polskiej. Właśnie w związku z tym, że tak często te sprawy są zakłamywane i nie mamy możliwości kontrnarracji. Dzięki Polskiej Fundacji Narodowej, dzięki umowom z firmą komunikacji społecznej, przepraszam – strategicznej, można to było realizować. Podobnie jak kampania telewizyjna w USA z życzeniami dla Amerykanów, tak wyśmiewana, a była przygotowywana przez językoznawców, żeby trafiała do Amerykanina, nie do Polaka, który zna angielski, tylko do Amerykanina, żeby rozumiał, dlaczego jest tak sformatowana. Tę kampanię usłyszało ponad 60 mln widzów telewizji naziemnej. W to wchodzi także stałe doradztwo komunikacyjne w najróżniejszych kwestiach związanych z naszymi sprawami amerykańskimi, udział w tych konsultacjach, czy też np. prasowanie tekstów przedstawicieli polskiego rządu czy polskich instytucji w pismach takich jak: „The Wall Street Journal", „Washington Examiner", „The Washington Times", „The Jerusalem Post", „Houston Chronicle", „The Dallas Morning News" „New York Post", „The Economist" itd., już nie będę wymieniał. To było po coś…

Rejs Niepodległości, tym razem to nie rejs „I love Poland", tylko „Daru Młodzieży", jak państwo wiecie, do Panamy. Polska Fundacja Narodowa była pierwszą instytucją, która wsparła ten pomysł – projekt pana ministra resortu żeglugi Gróbarczyka. Jestem dumny, że tak wspaniale to wyszło – odwiedziliśmy 23 porty. Znaczy nie my, młodzież, która tam płynęła. Nigdy nie byłem na pokładzie „Daru Młodzieży", choć przed laty pływałem „Zawiszą Czarnym". W portach odbywały się między innymi także koncerty, notabene niektóre z nich dodatkowo organizowane przez mój resort, bo chcieliśmy to połą-

czyć, i to się wspaniale udawało. Naprawdę długo by opowiadać, prawie 350 laureatów konkursu, bo to na podstawie konkursu młodzież mogła uczestniczyć w tym rejsie, plus 530 studentów akademii morskich i pobyt na Dniach Młodzieży w Panamie. Naprawdę, Polska Fundacja Narodowa powinna być dumna, że mogła taki projekt sponsorować.

Projekt 100 x 100, to był pomysł, żeby do Polski sprowadzić sto znanych postaci medialnych. Nie to, że politycznych, co medialnych, i przez nich promować Polskę, promować nasz punkt widzenia. Jak rozumiem Polska Fundacja Narodowa zamknęła ten projekt po kilku spotkaniach. Okazał się on za drogi. Okazuje się, że takie gwiazdy, jak Mika Häkkinen – pan poseł pewno jest fanem rajdów samochodowych, czy wyścigów Formuły 1 –dwukrotny mistrz świata Formuły 1. Mika Häkkinen przyjechał do Polski, zwiedzał Warszawę, był np. nieprzypadkowo na spotkaniu z publicznością w Reducie Banku Polskiego, żeby mu opowiedzieć o Powstaniu Warszawskim, bo przecież Mika Häkkinen pojęcia nie miał o Powstaniu Warszawskim, które jest konstytutywne dla naszej tożsamości.

Przepraszam, panie pośle, to nie złośliwie, że akurat z panem o Powstaniu Warszawskim mówię, ale myślę, że to wspólnie dla nas jest ważne.

David Haye, jest to bokser, były mistrz świata wagi ciężkiej. Był na Cmentarzu Powązkowskim, składał kwiaty na grobie Feliksa Stamma. Pewnie pojęcia nie miał, kto to jest Feliks Stamm, i nie wiedział, co to są warszawskie Powązki, ale dzięki temu się dowiedział. Czy jest sens inwestowania pieniędzy w taką promocję?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Uważam, że jest to uzasadnione. Natomiast faktycznie może nie ma sensu, żeby robić to w zakresie 100 wizyt, bo byłoby to zbyt drogie. Steve Wozniak, nie muszę nikomu mówić, kto to jest. Przy okazji, jak rozumiem, przypomnieliśmy mu polskie korzenie. Nie uczestniczyłem w tych imprezach, nie spotykałem się z tymi panami, ale z opisu tych wizyt, i pamiętam z tego, co w mediach było pokazywane, to jednak warto. Twórca Apple był w Polsce i był jakby zobowiązany także poprzez to, ile tam jego firma PR-owa otrzymała pieniędzy za to, żeby polską narrację przekazywać. Było jeszcze parę innych osób.

„Upgrade", to jest z kolei program, którym Polska Fundacja Narodowa poprzez kampanię informacyjną o nazwie „Upgrade" chciała dotrzeć do najbardziej wpływowych ludzi w Stanach, Anglii, Belgii. Jest to związane z tym – jak państwo wiecie, może nie wszyscy są z tego zadowoleni, ale myślę, że jednak wszyscy – że Polska weszła do grona 25 rozwiniętych krajów na świecie. Od dawna żaden kraj nie został zaliczony do tego grona. Nam się udało akurat w 2018 r. W związku z tym chcieliśmy o tym opowiedzieć także światu za pomocą akcji okładkowej, która była dopiero doceniona, gdy to zrobiliśmy 1 września zeszłego roku, tzn. Polska Fundacja Narodowa zrobiła. Natomiast, gdy zrobiliśmy to w 2018 r. i dotyczyło to spraw gospodarczych, jakoś nie zostało to łyknięte przez media. Polecam to zwłaszcza różnym dziennikarzom, którzy bardzo interesują się Polską Fundacją Narodową, że taka akcja okładkowa była już wcześniej robiona – w 2018 r. – i dotyczyła bardzo ważnej rzeczy, najważniejszej podobno, czyli gospodarki, panie ministrze. „The Wall Street Journal", „Financial Times", „Financial News", „Politico", Bloomberg, „The Hill Washington DC". Wtedy w tych miejscach ukazały się reklamy. Też uważam, że na to powinniśmy pieniądze publiczne… Nawet, jeżeli to są tak publiczne, jak w Polskiej Fundacji Narodowej, bo nie do końca one są bezpośrednio publiczne. Z punktu widzenia prawnego, one nie są publiczne, natomiast pochodzą od spółek Skarbu Państwa, i to jest ten powód, dla którego z pokorą rozmawiamy z państwem na ten temat.

Suplement dotyczący tygodnika „Niedziela", to jest przypomnienie tematu zniszczeń sfery materialnej, czyli tych strat wojennych. Jest to niewielki projekt, o ile pamiętam.

Filmy o Polsce, to był konkurs na scenariusze promujące Polskę.

Lokalni bohaterowie Niepodległej, to jest projekt, który z kolei zakłada stworzenie konkursu na film o długości od 5 do 30 minut, opowiadający o lokalnych bohaterach, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Pan poseł się śmiał

z lokalności. Uważam, że lokalni bohaterowie, to jest bardzo ciekawe, tym bardziej, że to szalenie pokazuje zróżnicowanie podejścia, bo przecież lokalności są bardzo różne i różni są ci lokalni bohaterowie, i punkty widzenia. Natomiast, co jest ważne? Zaangażowanie w myślenie o tożsamości polskiej, jakkolwiek pokazywanej przez filtr lokalności, zaangażowanie tych, którzy oddolnie w tym uczestniczą, zgłaszają się, wymyślają jakieś pomysły, robią, realizują…

Światowe Dni Młodzieży, to jest zaopatrzenie 4 tys. pielgrzymów w pakiety na Światowe Dni Młodzieży w Panamie. Zaczęliśmy to przygotowywać już w 2018 r. Uważaliśmy, że nasi pielgrzymi są naszymi ambasadorami tam – w Panamie – i dobrze, żeby byli wyposażeni w odpowiednie materiały promocyjne dotyczące także polskiej historii.

„Walka o głos", to jest film zrealizowany w związku z chęcią promocji wydarzenia, o którym świat też nie wie. Nie opowiedziały go także polskie fundacje feministyczne czy organizacje feministyczne, ale nie mam pretensji, bo nikt w Polsce tego nie opowiedział światu, że Polska była jednym z pierwszych krajów, który w 1918 r. przyznał kobietom prawa wyborcze i polityczne. Jest taki cytat z marszałka Piłsudskiego, polecam państwu, jak go spytano, dlaczego to robi, bo przecież w większości kobiety będą pewnie głosowały na narodowców. Piłsudski odpowiedział, że on tu nie jest dla prawicy, dla lewicy, dla kobiet, dla mężczyzn, tylko dla Polski. I my jesteśmy dla Polski.

Jednym z głównych tematów wybranych, takich tematów wiodących polskiej kampanii „Niepodległa" w moim resorcie jest kobieta, tak samo – to też dla Lewicy może ciekawe – jak i robotnicy. Te dwa tematy są wybrane, jako wiodące wśród kilku innych, z oczywistych względów, bo były ważne w tamtym czasie, szalenie ważne – ruch socjalistyczny czy robotniczy. Produkcja filmu faktycznie dość długo trwała, ponieważ były merytoryczne różnice zdań, co do jego wydźwięku, nie polityczne tylko merytoryczne. Mianowicie, nasze dwie panie zaangażowane w te sprawy, mogę powiedzieć, że panie, które naukowo się tym tematem zajmują, miały odmienne zdanie, co do wydźwięku tego filmu. Jak mówię, panie absolutnie niepolityczne, trzeba by znać obie panie, nie chcę personalizować tego, bo nie jestem upoważniony. W tej chwili film jest już przygotowany do tego, żeby wyszedł, produkcja jest zakończona. Jestem dumny, że zrobiliśmy tego rodzaju produkcję i to akurat Polska Fundacja Narodowa zrealizowała. Zdaje się, że jednym z narratorów jest Andrzej Nowak, a także Mark Rush z Washington and Lee University.

Wreszcie projekt Domeyko, to była próba realizacji narracji o naszej tożsamości, o dziedzictwie narodowym w Ameryce Południowej. Mówię próba, dlatego, że z uwagi na koszty projekt nie jest kontynuowany. Chcieliśmy przypomnieć światu Domeykę. Na pewno udało się to przypomnieć w Chile i stąd realizacja tego projektu. Było spotkanie z członkami rządu, marszałkami izb w Kongresie Narodowym, 100. rocznica relacji dyplomatycznych Chile-Polska, wieczór polski, premiera filmu „Chile śladami Domeyki", emisja spotu z okazji 100-lecia niepodległości Polski. Poprzez Domeykę chcieliśmy powiedzieć Ameryce Południowej. W zasadzie udało się w Chile, Argentynie, Boliwii, bo taki jest zasięg, w takim stopniu, w jakim się udało. Oczywiście, gdybyśmy chcieli zrobić to poważnie, trzeba by zainwestować znacznie większe pieniądze. Jak opowiedzieć Ameryce Łacińskiej o tym, że Polska odzyskała 100 lat temu niepodległość, w jakich okolicznościach, a gdy Domeyko był tam, to nie było Polski? Próbowaliśmy przez Domeykę i to jest ten projekt. Możemy powiedzieć, że nie powinno się wydawać pieniędzy na to. Uważam, że to się broni.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie premierze, a ja bym zainwestował w Gombrowicza.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Świetnie, panie pośle. Pan jest w tej chwili, w której opcji politycznej? W KO, czy gdzieś tam?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Prosto panu powiedziałem, że jestem z Nowoczesnej, w Klubie Koalicji Obywatelskiej.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tak, to ja panu powiem, gdy rządziła Platforma Obywatelska, to nic nie zrobiła, żeby powstało muzeum w Vence. W tej chwili istnieje muzeum w Vence we Francji, w domu, gdzie żył i zmarł Gombrowicz.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

To mi się podoba.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tak, i minister Gliński z ministrem Sellinem je otwierali. Żona posła Kowala – państwa kolegi politycznego – urzędnik ministra kultury też była zaangażowana w ten projekt i mamy Muzeum Witolda Gombrowicza, które sławi polską kulturę, polską tożsamość w Vence. W związku z tym Polska Fundacja Narodowa była zwolniona z promocji Gombrowicza. Mogę za to panu powiedzieć, że np. teraz będziemy promowali Łempicką w Meksyku. Wczoraj miałem rozmowę na ten temat. Do Polski sprowadziliśmy Augusta Zamoyskiego. Damę żeśmy zatrzymali, bo chcieli nam ukraść. Udaje się pewne rzeczy zrobić, panie pośle, więc więcej wiary.

Poland Daily, to są audycje filmowe po angielsku, które są wspierane przez Polską Fundację Narodową, ponieważ promują Polskę w języku obcym. Krótko mówiąc, przekazują naszą narrację w świat.

Polska noc w NBA, to pani poseł mnie już zwolniła z tego, to się chyba broni. W tej chwili, ponieważ Marcin Gortat, Łodzianin, zresztą stąd pewnie ma pani do niego słabość, on już nie gra w NBA, ale dalej ma tam fundację. Zdaje się, że fundacja będzie teraz prowadziła coś podobnego, ale nie w formie Polskiej nocy w NBA, bo już tam nie mamy tego gracza, ale będzie coś innego. Chcemy wykorzystać Gortata, który tam jest postacią, więc mamy to robić, czy nie, pani poseł? Myślę, że warto.

Wreszcie film „Święta w Polsce". Prace przygotowawcze, w związku z planowaną produkcją spotu z udziałem Jeana Reno. Reno był wykorzystywany do spotu. Spot chyba był realizowany? Tak?

Tyle z mojej strony. Nie będę tego podsumowywał, poza tym, że nawet po tym pobieżnym przeglądzie przyznaję, że sprawozdanie powinno być bardziej uszczegółowione. Natomiast w stu procentach jestem w stanie bronić wydanych pieniędzy Polskiej Fundacji Narodowej, które pochodziły, tak, to prawda, ze spółek Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu premierowi za obszerną i konkretną informację.

Teraz proszę pana ministra Macieja Małeckiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, spółki z udziałem Skarbu Państwa, szczególnie spółki publiczne mają ważną rolę w środowisku gospodarczym naszej ojczyzny. Wśród takich podstawowych celów jak osiąganie, wypracowywanie zysku, wypłacanie, wypracowywanie dywidendy czy budowanie długofalowej wartości, są też inne obowiązki bardzo ważne dla naszego kraju. Mam na myśli działania w obszarach bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa militarnego, poprawy ochrony środowiska, działań na rzecz ekologii, dbałości o majątek narodowy, wspierania dobrych praktyk rynkowych, promocji polskiego rynku finansowego i przedsiębiorczości. Do takich działań na bardzo poczesnej pozycji znajduje się budowanie dobrego wizerunku Polski i dbałość o dobre imię Polski.

Pragnę podkreślić, że decyzję o zawiązaniu Polskiej Fundacji Narodowej podjęły organy korporacyjne 17 spółek, w których udział ma Skarb Państwa. Z tego 13 spółek jest notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych. W części tych spółek m.in. ze względu na działania naszych poprzedników udział Skarbu Państwa jest mniejszościowy.

Cele Polskiej Fundacji Narodowej, tak jak upowszechnianie tradycji narodowej, wiedzy o historii Rzeczypospolitej Polskiej, promowanie wizerunku Polski za granicą, budowanie marki i promowanie polskiej gospodarki, ochrona i promocja dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, wspieranie działań z dziedziny kultury, edukacji, sportu, ochrony zdrowia, rozwoju nauki, innowacyjności, a także ochrony środowiska i ekologii

wpisują się w działania, w decyzje władz poszczególnych spółek Skarbu Państwa o przekazaniu ułamka, podkreślam to, ułamka swoich zysków na realizację tych celów, które mają również przełożenie na korzystniejszą sytuację gospodarczą naszych championów narodowych. Firma, która pochodzi z kraju, który cieszy się dobrą opinią, ma mocną markę na arenie międzynarodowej, kraju, który jest postrzegany, jako kraj, który znakomicie zapisał się w historii świata – to, drodzy państwo, pragnę podkreślić i to powinno wybrzmiewać przy każdej okazji – dzięki odwadze, poświęceniu, bohaterstwu naszych przodków, nie musimy nikogo za nic przepraszać. Polacy mają prawo dumnie spojrzeć w oczy każdemu narodowi, bo nasi przodkowie zawsze zachowywali się jak trzeba i Polska nie musi naginać historii. Polska nie musi pisać historii na nowo.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

To po co pisze?

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Ten problem dotyka szeregu innych nacji. Dla Polski wystarczy, żebyśmy naszą historię opowiedzieli taką, jaką była naprawdę. I to leżało u podstaw decyzji organów spółek Skarbu Państwa, które zdecydowały się poświęcić ułamek swojego zysku na budowę Polskiej Fundacji Narodowej, na ufundowanie Polskiej Fundacji Narodowej, która dzisiaj jest pod nadzorem wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Drodzy państwo, padło pytanie pani poseł, ile poszczególne spółki łożą na Polską Fundację Narodową. Drodzy państwo, chyba na początku Komisji, kilkakrotnie był przywołany statut fundacji. Dokładne dane, co do każdego z 17 fundatorów można znaleźć w statucie, już w § 4. Powiem tylko tyle, że w roku 2018, o którym dzisiaj rozmawiamy na Komisji, była to kwota 48 mln 750 tys. zł, co stanowiło 0,27% wyniku finansowego netto fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej.

Warto na tę kwotę spojrzeć w kontekście kilku zdarzeń, a przede wszystkim różnicy wzrostu wyników spółek Skarbu Państwa na przestrzeni ostatnich lat. Zacznę od naszego championa na rynku paliw Petrochemii PKN Orlen. Przez osiem lat rządów Platformy i PSL-u Orlen wypracował zysku netto 2,9 mld zł – osiem lat, 2,9 mld zł. Trzy i pół roku rządów Prawa i Sprawiedliwości, to jest 22,9 mld zł, siedem razy więcej w czasie ponad połowę krótszym.

Lotos, nigdy historycznie do roku 2016 nie przekroczył 1 mld zł zysku netto. W 2015 r. był to wynik ujemny, ale rozumiemy, trwały pewne prace. Rok 2016, przekroczony 1 mld zł. Podobnie w roku 2017 i w roku 2018, gdzie ten wynik zbliża się bardziej do 1,5 mld zł zysku netto.

Kolejna spółka to PGNiG, który oprócz wyniku finansowego przekierowuje gazowe spojrzenie Polski ze Wschodu na Zachód i buduje dywersyfikację portfela gazu do Polski.

Powiecie państwo, że mówimy o dużych podmiotach. Pan premier wspomniał o inwestycji KGHM-u w Chile. Ta inwestycja miała być rentowna w zasadzie na starcie, szereg lat temu. Dopiero dzisiaj, po działaniach zarządu powołanego przez Prawo i Sprawiedliwość, udaje się urentownić tę inwestycję. Spółki, które wcześniej nie notowały zysków, jak np. PKP, także są na plusie.

Wspomniany był podmiot PLL LOT, który, co prawda nie bierze bezpośredniego udziału w fundowaniu Polskiej Fundacji Narodowej, ale wspiera Polską Fundację Narodową. Kiedy obejmowaliśmy władzę w Polsce LOT był na krawędzi upadku, LOT był na łopatkach. Dzisiaj jest dynamicznie rozwijającą się firmą, która stale otwiera nowe połączenia, potrafi te połączenia, także dalekobieżne za Atlantyk, na Daleki Wschód, wypełnić pasażerami i jest spółką o bardzo dobrze rokujących oczekiwaniach. Dość powiedzieć, że w ostatnich latach liczba kierunków połączeń LOT-u wzrosła.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, naprawdę nie przyszliśmy słuchać o wynikach finansowych każdej spółki, tylko na co te pieniądze są wydawane.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę…

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Jeśli można, panie…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, chwileczkę proszę. Panie ministrze, proszę poczekać. Był wniosek grupy posłów o informację pana premiera i pana ministra. Teraz proszę…

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, ale o informację, na co są wydawane pieniądze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Teraz proszę wysłuchać wypowiedzi pana ministra, a później będą głosy w dyskusji.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Pytanie do pana ministra, jeśli pan pozwoli, było o to, czy spółki mają jakikolwiek udział i wpływ na programowanie działalności fundacji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pan minister jeszcze nie skończył swojej wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Pani poseł była łaskawa wspomnieć na początku… Zresztą, proszę państwa, wystarczy przeczytać statut. Są przedstawiciele spółek w radzie fundacji, to jaki może być inny wpływ. Przedstawiciele spółek fundatorów tworzą radę fundacji. Składki na fundację są precyzyjnie wyliczone, spółka po spółce w statucie – § 4.

Drodzy państwo, podkreślam jeszcze raz, wkład spółek Skarbu Państwa w Polską Fundację Narodową jest ułamkiem zysku. Przekładając to na liczby bezwzględne, 48 mln 750 tys. zł za rok 2018, ale też 2019, przelewane na Polską Fundację Narodową przez 17 spółek, to są dwa dni strat finansowych, jakie Polska ponosiła przez szarą strefę w paliwach zanim uszczelniliśmy rynek paliw w Polsce po objęciu władzy, co zresztą uczyniliśmy bardzo szybko.

Mówiłem o danych, o wynikach, żeby pokazać pewien kontekst i pewną skalę. Cieszę się, że posłowie komisji kultury troszczą się o publiczne pieniądze, troszczą się o majątek narodowy. Bardzo dobrze. Tylko jeszcze raz podkreślę, w tym przypadku decyzje podejmują organy spółek, w których udział ma Skarb Państwa, i to te spółki zdecydowały o powołaniu Polskiej Fundacji Narodowej. Zaś przekazywane przez pana Piotra Glińskiego bardzo wyczerpujące informacje pokazują, że te pieniądze są inwestowane w obronę dobrego imienia Polski, w budowanie polskiej marki i opowiadanie polskiej historii, takiej, jaką była naprawdę, bo jako Polacy – jeszcze raz mocno to podkreślam – nie mamy się czego wstydzić, wystarczy, że opowiemy naszą historię taką, jaką jest.

Z pewnością nie byłoby potrzeby może aż takich działań i odrabiania wielu lat zaległości, ale najpierw mieliśmy blisko pół wieku niewoli komunizmu, a później mieliśmy szereg lat, kiedy po 1980 r. dominowała pedagogika wstydu. Nie było polskiej, mocnej narracji na arenie międzynarodowej. Jesteśmy dumni z naszych przodków, chcemy o tym opowiadać, a środki przekazywane do Polskiej Fundacji Narodowej mają być narzędziem do tego, żeby godnie opowiedzieć polską historię, tak, abyśmy wszyscy byli dumni z Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panu ministrowi. Teraz taki komunikat techniczny. Nie mamy dzisiaj ograniczeń czasowych co do Sali i uspokajam, że jak nam siły pozwolą, to jeszcze przeprowadzimy kolejne posiedzenie Komisji dotyczące upamiętnienia Mieczysława Grydzewskiego. Natomiast teraz otwieram dyskusję. Tak?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Chcę uzupełnić dwoma słowami to, co mówił mój poprzednik.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie premierze.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Proszę państwa, polecam § 10 i 11, które mówią o radzie fundacji. § 10 pkt 3 „Rada fundacji jest najwyższą władzą fundacji". § 10 pkt 6 „Każdy z fundatorów jest uprawniony do powoływania jednego członka fundacji…". Z kolei § 11 mówi, że: „Do zakresu działania rady fundacji należy: nadzór i kontrola nad działalnością fundacji; powoływanie i odwoływanie członków zarządu fundacji; powoływanie i odwoływanie likwidatorów fundacji; powoływanie uchwał w przedmiocie zmiany statutu". Już nie chcę tego wymieniać, bo nie ma czasu, ale opiniowanie programu działania fundacji itd. Jak powiedziałem, uczestniczę w obradach rady fundacji co pewien czas, bo jestem zapraszany jako gość, bez prawa głosu. Są to dość regularnie odbywające się normalne posiedzenia rady fundacji, która po prostu pełni swoje statutowe działania, więc fundacja ma radę, która nadzoruje bezpośrednio jej działania. Rada jest spluralizowana, na 17 spółek ma 17 członków rady. Co można zrobić lepiej i bardziej przejrzyście?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca, jako wnioskodawca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Bardzo wyraźnie przywołałam apel, czy też zalecenie Najwyższej Izby Kontroli z roku 2018. Najwyższa Izba Kontroli zwracała się do spółek, do fundatorów o przyjrzenie się i złożenie kontroli nad działalnością fundacji. I tylko tyle. Moje pytanie wynikało z tego faktu, a nie z tego, o czym mówił pan minister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do pytań. Na początek pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie ministrze, ale przede wszystkim zwracam się teraz do pana prezesa fundacji, będę miała konkretne pytania i chciałabym uzyskać konkretne odpowiedzi. W roku 2018 podwoiła się liczba pracowników, co już wcześniej było wspominane. Kwota na wynagrodzenia wynosi 4,5 mln zł, co dzieląc na 37 osób, pokazuje, że jedna osoba w Polskiej Fundacji Narodowej zarabia około 10 tys. zł. Proszę mi powiedzieć, jak to jest możliwe, że mając tylu pracowników, którzy pełnią różne funkcje, najwięcej jest dyrektorów i wicedyrektorów, ale mając tylu pracowników, tak fatalnie działa strona internetowa Polskiej Fundacji Narodowej.

Powiem dlaczego fatalnie działa, główne i podstawowe rzeczy. Pan premier Gliński przed chwilą wyliczał informacje na temat projektów, które zostały zrealizowane w ramach wydatków, które są w sprawozdaniu finansowym. Większość tych projektów w ogóle nie istnieje w zakładce projekty. Szczególnie nie istnieją w tej zakładce Projekty, które są właśnie powyżej 10 mln zł. Wydawałoby się, że to są bardzo ważne projekty, a ich w ogóle tam nie ma. Zadziwiające. Mało tego, zakładka Aktualności jest tak redagowana, że tak naprawdę nie wiadomo, kiedy te informacje zostały na tej stronie internetowej umieszczone, tam po prostu nie ma dat. Wydaje mi się, bo trudno to stwierdzić, że ostatnie informacje są właśnie z 2018 r., jeżeli chodzi o projekty. Nie rozumiem, jak tak duża organizacja, którą jest Polska Fundacja Narodowa, mając stronę internetową w dwóch językach, umieszczając informację w aktualnościach, nie umieszcza daty umieszczenia informacji o danym wydarzeniu. Jest to w ogóle jakieś kuriozum, jeżeli chodzi o wykorzystywanie środków w przestrzeni internetowej.

Po drugie, jest również taka zakładka, która nazywa się Piszą o Polsce. W tej zakładce ostatnia wiadomość jest z kwietnia 2018 r. Czyli, kto pisze o tej Polsce? Dlaczego państwo się tym nie chwalicie, skoro przed chwilą pan minister Gliński w niektórych punktach mówił o tym, że było tyle artykułów w amerykańskich i zagranicznych czasopismach.

Kolejna rzecz, pan minister Gliński odniósł się do współpracy z Agencją White House Writers Groups. Powiedział pan, że to wybitna agencja, która współdziała z wybitnymi amerykańskimi organizacjami PR-owymi. Chciałabym panu zwrócić uwagę, bo być może pan nie wie, ale to nie jest żadna wybitna organizacja PR-owa, tylko to jest przede wszystkim organizacja, z którą współpracuje pan Chodkiewicz, de facto nominowany przez pana.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Niech się pani nie rozpędza, nie powiedziałem nic takiego, jak wybitna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Jeszcze raz powtórzę moje zdanie. W tej organizacji, w tej agencji, która się…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Możliwe, ale pani odnosi to zdanie, do jakiejś mojej oceny dotyczącej tej agencji. Nie użyłem takiego określenia.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Powiedział pan, że to jest świetna, o którą wszyscy zabiegają i jest naprawdę bardzo znana, bardzo dobra.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Nic takiego nie powiedziałem, pani myli White House z Edelmanem.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Dobrze, niech pan sobie później odsłucha to, co pan mówił, to pan zobaczy, co pan powiedział.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Nie. Niech pani nie wprowadza w błąd.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Nie, nie wprowadzam w błąd.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Myli pani w tej chwili dwie instytucje. Myli pani.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Bardzo powiązane ze sobą, ponieważ ta agencja…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Edelman jest faktycznie największą światową agencją PR-u. Pani powiedziała w tej chwili o innej.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Tak, i ona jest wynajmowana…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Pani powiedziała w tej chwili o innej.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
Ona jest podnajmowana przez White House Writers Groups, która nie jest żadną wielką agencją. I tego pan nie wie. Nie wie pan też dlatego, że jest to organizacja, w której pracują spokrewnieni bardzo blisko pana znajomi. Ponieważ pan Chodakiewicz, którego pan mianował, jako osobę do rady programowej Muzeum II Wojny Światowej, jest właśnie powiązany z tą organizacją, i ta organizacja otrzymała tak naprawdę bardzo dużo pieniędzy, o czym też…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:
Dalej pani myli dwie instytucje.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):
O czym też można przeczytać w kilku artykułach dzięki Onetowi. Przypomnę panu, bo o tym pan zapomniał, że pieniądze, nasze pieniądze, które szły do tej organizacji poszły do kieszeni pana Marka Chodakiewicza, jego żony, jego współpracownika i jego siostry. I teraz na co poszły? Poszły na przykład na profile w portalach społecznościo-

wych, na Twittera, na YouTube i na Instagrama. Zwrócę panu uwagę, że te profile już nie istnieją. Nie znajdzie pan na nich żadnych informacji. Poszły tam kolosalne pieniądze. Dlaczego zostały zlikwidowane? Dlatego, że te profile były użytkowane przez od 60 do 6 tys. użytkowników, co jest skandalem, bo politycy siedzący tutaj na sali mają czasami na samym Twitterze po 60 tys. albo 200 tys. obserwujących.

Co jeszcze? Pieniądze, o których pan mówi, miały być wydawane na promocję Polski w Ameryce, a zostały również wydane na osobę z waszych kręgów – pana Edmunda Jannigera, bliskiego przyjaciela ministra Macierewicza. Jest to też bardzo dziwne i zaskakujące, że pieniądze publiczne idą właśnie na takie wojaże. Mało tego, pan minister Macierewicz w swoich sprawozdaniach w rejestrze nie uwzględnia dodatkowych korzyści, które dostał od tej agencji.

Kolejna rzecz, pieniądze, które wykorzystywała ta agencja zostały również.., nie wiem jak to powiedzieć, ale chyba zostało złamane prawo, dlatego, że w informacjach ze sprawozdań tej organizacji wynika, że przez 6 miesięcy około 100 tys. dolarów zostało przekazanych konsulowi w Ameryce. Konsul w Ameryce zaprzeczył temu. Czyli gdzie są te pieniądze – 100 tys. dolarów naszych pieniędzy? I to na tyle, jeżeli chodzi o sławetną organizację White House Writers Groups.

O stronie już powiedziałam, o profilach też powiedziałam.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Pani przewodnicząca, to nie ma sensu. Pani powtarza informacje, które podawał jakiś tam portal.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Informacje sprawdzone. Nie, nie jakiś tam portal, tylko…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Fantazje.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie ministrze, teraz ja mówię. Słuchałam pana bardzo uważnie, nie przerywałam panu, jak pan mówił, więc proszę wysłuchać tego, co mam teraz do powiedzenia. Dobrze?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Pani nic nie ma do powiedzenia, pani powtarza dokładnie to, co pisał…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie ministrze, zgodnie z zasadami na tej Komisji zostanie panu udzielony głos. Słuchałam pana przez godzinę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Pani przewodnicząca dokończy i jeżeli pan premier uważa, że trzeba będzie się odnieść, to proszę bardzo. Potem przejdziemy do dalszych pytań.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Z ciekawości przeglądałam dosyć wnikliwie profile społeczne fundacji, i powiem państwu, że słuchając opowieści o różnych projektach, które się odbyły w 2018 r., w zasadzie nie widać tych projektów na portalach społecznościowych. Na Twitterze profil Polskiej Fundacji Narodowej obserwuje teraz 9 tys. osób. W zasadzie informacje, które przewijają się na tym profilu, dotyczą sportu – super, jestem za sportem, okay – albo religii, albo wojska. Jest to w ogóle przerażające, w jakim kierunku i w jaki sposób są wydawane te pieniądze.

Poseł Marek Suski (PiS):

To by było nieprzerażające na gejów, lesbijki?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie Suski, niech pan sobie daruje w ogóle te informacje. Tak, na gejów i lesbijki też powinny być wydawane pieniądze, jeżeli pan o to pyta. Panu też głos nie został udzielony, więc jest pan niekulturalny.

Przypomnę jeszcze panom, że jak powstawała Polska Fundacja Narodowa, bo tutaj też nie znalazłam żadnych informacji, w zasadzie przez ostatnie trzy lata taka informacja się nie pojawiła, a jeżeli taka jest, to poprosiłabym o sprostowanie. Gdy powstawała Polska Fundacja Narodowa, na konferencji, która odbyła się w 2016 r., mówiła jeszcze o tym pani premier Beata Szydło, padły takie słowa, cytuję, ponieważ jest to tekst, który ukazał się też na stronie premiera: „Swoimi działaniami organizacja będzie dążyła do obalenia stereotypów związanych między innymi z postrzeganiem polskiej gospodarki. Wśród nich jest np. taki, że polska energetyka nie rozwija czystych, odnawialnych źródeł energii". Chciałabym się zapytać, czy jakiekolwiek projekty związane z polską energetyką były realizowane przez Polską Fundację Narodową.

Zaciekawiła mnie informacja, a w zasadzie wzburzyła informacja odnośnie projektu, o którym pan powiedział, który w sprawozdaniu się nazywa 100 x 100, że przeszło 12 mln zł wydano na spotkania z ciekawymi, wybitnymi osobistościami z zagranicy. Naliczyłam cztery takie spotkania. Proszę mi powiedzieć, pytam się pana prezesa fundacji, na co zostało wydanych te 12 mln? Wiemy, że byli: Mika Häkkinen, Steve Wozniak, Dawid Haye i Jean Reno. Na co zostało wydane 12 mln zł? Kto w ogóle wymyślił ten projekt, nie zastanawiając się nad wydatkowaniem tylu pieniędzy? Kto w ogóle był na tych spotkaniach? Do kogo było adresowane? Kto z Polek i Polaków skorzystał z tego, że te osoby przyjechały do Polski? Pan minister powiedział przed chwilą, że ten program został po prostu zamknięty. Chciałabym poznać autora tego projektu. Kto w Polskiej Fundacji Narodowej to wymyślił?

Jeszcze tak na koniec chciałam się zapytać o projekty filmowe, bo w sprawozdaniu finansowym jest chyba siedem pozycji i każda z nich mówi o projektach filmowych. Są tam totalnie różne kwoty, raz jest 500 tys. zł na wyjazdy, a teraz się okazuje, że to są tysiące na wyjazdy Marka Żydowicza. Tak pan minister też powiedział, że m.in. Marek Żydowicz korzystał z tych pieniędzy, ale właśnie są to najróżniejsze kwoty. Proponowałabym, aby w następnym sprawozdaniu jakoś pogrupować informacje tematycznie, bo tu jest naprawdę jakiś z tym galimatias.

Mam też pytanie do pana prezesa, w jaki sposób odbywa się selekcja projektów? Czy są jakieś standardy? Kto może się zgłaszać? Wiem, że jest informacja na stronie internetowej, można wypełnić tabelkę itd. Czy to się odbywa w trybie kwartalnym, miesięcznym? Kto decyduje o tym, że na dane projekty zostaną wydane pieniądze? Jeszcze tylko sdekundkę. Kto otrzymał album „Polska wobec zagłady" – dowiedziałam się, że to jest album – gdzie był dystrybuowany, do jakich miejsc? W zasadzie to chyba tyle.

Jeszcze do pana ministra Glińskiego, wracając do tego, co pan powiedział na początku. Panie ministrze, rzeczywiście w Polsce mamy bardzo dużo fundacji pozarządowych, ale jest tylko jedna fundacja pozarządowa w Polsce, która ma takie dofinansowanie, tj. Polska Fundacja Narodowa, więc proszę nie zrównywać fundacji, które działają w Polsce do Polskiej Fundacji Narodowej, bo to jest po prostu nie fair. Proszę też uważać, co pan mówi, bo mówił pan na początku, że nie ma pan żadnego wpływu na fundację narodową, a później powiedział pan, że to pan nalegał i sam przekonywał, żeby Polska Fundacja Narodowa zainwestowała w projekt jachtu Mateusza Kuśnierewicza. Myślę, że powinien pan czasami zastanowić się, co pan mówi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy pan premier chciałby się odnieść? Proszę bardzo.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tak. Bardzo bym apelował, żeby właśnie to ostatnie zdanie pani odnosiła do siebie, pani poseł, ponieważ starałem się z dobrą wolą i dość obszernie informować. Pani tego albo nie słuchała, albo nie zrozumiała. Może to moja wina. Myli pani dwie instytucje, o których mówiłem. Jedna to White House, z którą jest podpisana umowa Polskiej Fundacji Narodowej. Mówiłem wyraźnie, że to firma zajmująca się komunikacją strategiczną, i ta firma, też mówiłem o tym wyraźnie, wynajęła do współpracy Edelmana, czyli największą PR-owską agencję, która działała na rzecz Polski. Proszę tego nie mylić. Starałem się o tym jasno mówić, także było to wyjaśniane w wielu enuncjacjach publicznych. Pani się zapoznała, natomiast z jedną, czyli z tymi wszystkimi atakami, które gdzieś

na jakimś portalu ktoś fantazjował, czepiał się tego, że jakiś współpracownik pana ministra Macierewicza jechał na taką konferencję. Tak się zdarza, że wyjeżdżamy ze współpracownikami, z konsultantami, zwłaszcza, jeżeli to jest ktoś kto pochodzi z dobrej amerykańskiej uczelni i jest Polakiem czy też Amerykaninem polskiego pochodzenia. Co w tym jest dziwnego, nie wiem. Rozumiem, że to są tabloidowe historie. Tak, jak pani łączy to, że Marek Chodakiewicz został przeze mnie powołany. Powołuję czy podpisuję powołania do instytucji kultury, muzealnych, do różnego typu rad pewnie kilkaset w ciągu roku, może kilkadziesiąt, i w przypadku jednej z nich tak faktycznie jest. Na tej zasadzie to można faktycznie szukać jakichś szczególnych powiązań. Czy zna pani jakieś inne moje powiązanie z Chodakiewiczem, i z tym, że fundacja… Z tego co wiem, bo akurat przyglądałem się temu, Chodakiewicz w ramach działań White Houseu uczestniczył chyba w jednej konferencji i tak jak wszyscy uczestnicy otrzymał za to 1000 dolarów. Rozumiem, że to jest powód, żeby o tym rozmawiać na Komisji…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Jeszcze żona i siostra. Jest powód, bo to są nasze pieniądze, panie ministrze.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Już nie będziemy mówili, czyje to są pieniądze. Pan minister mówił przed chwilą, dzięki komu te pieniądze są możliwe, także, w jakiej proporcji są przekazywane na cele publiczne – na cele publiczne dla dobra Polski, dla kształtowania naszego wizerunku.

Natomiast jeszcze raz apeluję, żeby nie prowadzić debaty na tym poziomie, bo to jest poziom tabloidowy. Dobrze, już nie będę używał takich określeń. Jeżeli pani chce faktycznie być partnerem do rozmowy, to proszę rozróżniać instytucje, o których mówimy.

Mówi pani, że nic nie wspominałem o kwestiach energetycznych. Wspominałem, są tutaj świadkowie. Mówiłem o tym, że jeden z koncertów był połączony także z promocją projektu biznesowego, szalenie istotnego dla Polski, bo tworzącego szansę na dywersyfikację dostaw gazu dla Polski, czyli Baltic Pipe – projekt energetyczny, bardzo ważny dla polskiego interesu. Mówiłem o tym, więc jak pani może po chwili zabrać głos i mówić, że nic nie mówiłem o sprawach energetycznych. Jak w ogóle można poważnie dyskutować na ten temat?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo bym prosił…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Jeszcze, uzupełnię, nie mówiłem nic o tym, że Marek Żydowicz korzystał z jakiś pieniędzy. Wiem, że pani ma problem z Markiem Żydowiczem, bo on jest pani krajanem i buduje wielką instytucję filmową.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Wymienił pan jego imię i nazwisko, powiedział pan tutaj, że Marek Żydowicz też skorzystał z tych pieniędzy. Panie ministrze, niech pan sobie odsłucha to, co pan powiedział.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Nie. Mówiłem, że współpracował w ramach tych projektów filmowych i będzie współpracował. Z tego co wiem, dalej współpracuje. Natomiast nie używałem takich określeń, tym bardziej, gdyby korzystał. Nie wiem, ale w 2018 r. chyba nie korzystał, bo tam chyba nie doszło do żadnych umów, był konsultantem. Natomiast faktycznie dzięki niemu, tak, mogliśmy docierać, rozumiem, że różni polscy wysłannicy także mojego resortu, ale i Polskiej Fundacji Narodowej docierali i docierają do ważnych środowisk hollywoodzkich, jeżeli chodzi o produkcję filmową. Robimy to także teraz, promując polski film, który ma szansę uzyskać nominację oscarową. Tym razem też inwestujemy publiczne pieniądze, pani pieniądze, jak pani podkreśla. Informuję panią, że w tej chwili jest przeznaczone 2 mln zł na promocję tego filmu, niezależnie od tego, że film jest różnie oceniany, przez różne osoby. Widziałem ten film, generalnie podobał mi się. To tak na marginesie tego, co robimy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz prosiłbym, żebyśmy wysłuchali całego ciągu pytań, a potem odpowiedzi. Proszę, pan poseł Dariusz Joński.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, 16 spółek Skarbu Państwa kontrolowanych przez Prawo i Sprawiedliwość w ciągu dekady ma przelać prawie 630 mln zł na Polską Fundację Narodową. Panie premierze, gdyby było tak, że byłoby to wydatkowane rzetelnie, transparentnie, to po pierwsze, pewnie tej Komisji by dzisiaj nie było, a po drugie, nie byłoby tak licznych zapytań dziennikarzy, na co te pieniądze idą. Pewnie też zgodzilibyśmy się, co do idei, żeby faktycznie promować produkty, wydarzenia historyczne, ważne informacje na całym świecie. Ale tak nie jest.

Otóż, jak się dowiadujemy, ponad 5 mln zł Polskiej Fundacji Narodowej pochłania wyprawa polskiego jachtu do 100 portów. Można zapytać, do ilu portów w ogóle dopłynął ten jacht. Tylko i wyłącznie dzięki dziennikarzowi jednej ze stacji radiowych – RMF-u – wiemy, że ten jacht już dalej nie może płynąć, bo jest niezdolny do tego, żeby płynąć. Państwo w ogóle nie informujecie, nie mówicie, co się z tym jachtem dzieje. Pieniądze, tak jak mówimy, dalej są wydawane i to w milionach, i ludzie się pytają, dlaczego nasze publiczne pieniądze wydawane są w taki sposób.

Pan premier przed momentem mówił o finansowaniu gwiazd pianistyki. Proszę się nie dziwić, że pytamy o inne gwiazdy i dlaczego Polska Fundacja Narodowa finansowała właśnie pana Edmunda Jannigera. Jaki był cel jego podróży? Oczywiście możecie państwo się uśmiechać. Pan marszałek Sejmu też zabierał na pokład swojego samolotu wszystkich jak leciało, rodzinę, znajomych i przyjaciół. Coś was to powinno nauczyć. Marszałek zrezygnował potem, a panowie i panie się świetnie bawicie za publiczne pieniądze. Dlatego pytamy, jaki był cel wyjazdu tego człowieka, tym bardziej, że chodzi nie tylko LOT, ale o to, że przebywał w świetnym hotelu za pieniądze Polskiej Fundacji Narodowej.

W końcu, dlaczego Polska Fundacja Narodowa finansowała obsługę zlikwidowanych kont w mediach społecznościowych. Coś zostało zapłacone, a później zostało zlikwidowane. Jaki był cel i jakie środki zostały wydane? W jakim celu – o to pytała przed momentem pani poseł, a ja będę dopytywał – wydano 5 mln dolarów, czyli ponad 20 mln zł na współpracę z White House Writers Groups? Pan premier przed momentem mówił, że to jest świetna firma, też to słyszałem, ale wystarczy wejść na Google. Jeśli to jest świetna firma PR-owska i analityczna, i w ocenie Google ma 1 na 5, to już się powinno państwu światło zapalić, co to jest w ogóle za firma. Za co ona odpowiadała? Za to, żeby znaleźć kontakt z inną firmą? 20 mln zł? Naprawdę? Takim jesteśmy bogatym państwem, żebyśmy tak wydawali pieniądze? Czy chodzi faktycznie o to, żeby pracowała siostra historyka, który jest powiązany z PiS-em, zarabiająca, jak podają media, 120 tys. dolarów rocznie i de facto kontrakt jest wprost uzależniony od kontraktu z Polską Fundacją Narodową, i właśnie ta pani odpowiada za współpracę z Polską Fundacją Narodową. Powiązania są absolutnie jednoznaczne.

Pan premier mówił o programie Team100, wspierającym młode talenty sportowe. Otóż, jak się podliczy, jakie środki poszły na tych młodych sportowców i jakie państwo wydaliście pieniądze na słynną akcję szkalującą polskich sędziów tzw. sprawiedliwe sądy, to włos się na głowie się jeży, na co państwo wydawaliście pieniądze. Informowaliście o pijanym sędzi, który awanturował się w klubie, o sędzi, który ukradł kiełbasę za 6 zł 90 gr.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Panie przewodniczący, byliśmy zaproszeni, żeby mówić o roku 2018, a to dotyczy jakiejś innej działalności, z innego obszaru.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, panie premierze, poszły na to publiczne pieniądze, dlatego mam prawo pytać. Jeśli słyszę, że przedstawiciele spółek Skarbu Państwa działają i akceptują działania Polskiej Fundacji Narodowej, to chciałbym wiedzieć, dlaczego akcja, która… To ma być dbanie

o wizerunek Polski za granicą i w Polsce, tak? Pokazywanie w złym świetle wymiaru sprawiedliwości, czy konkretnej grupy? To jest zadanie Polskiej Fundacji Narodowej?

Powiem więcej…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Jest to zadanie Polskiej Fundacji Narodowej, ponieważ polskie sądownictwo nie zostało do dzisiaj mentalnie zdekomunizowane, panie przedstawicielu Lewicy.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Powiem tak, konkretnie za tę akcję szkalującą sędziów, ta fundacja powinna zostać rozwiązana, a wszystkie osoby za to odpowiedzialne powinny zostać pociągnięte do odpowiedzialności karnej, panie premierze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Złodzieje w togach dalej mają sądzić, tak?

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

A złapał pan któregoś za rękę?

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Wydajecie ogromne publiczne pieniądze, pochodzące ze spółek Skarbu Państwa na własną zabawę. Co więcej, Polska Fundacja Narodowa jest instrumentem Prawa i Sprawiedliwości w walce politycznej i dlatego powinna zostać zlikwidowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Każdego roku, kiedy pojawia się sprawozdanie fundacji budzi się wiele wątpliwości. Jest to wielka fundacja, bardzo duże pieniądze i lakoniczne, banalne sprawozdanie, które niczego nie wyjaśnia. Jest to nieodpowiedzialność. Nie może być tak, że jednym słowem określa się, że wydaje się 20 mln zł. Jest to nieprofesjonalne i nieodpowiedzialne, i to musi budzić oburzenie, ponieważ takie sprawozdanie, gdyby złożyła jakakolwiek inna fundacja byłoby zakwestionowane, że nie wyjaśnia i nie wchodzi w szczegóły. Polacy mają prawo wiedzieć, na co pieniądze są wydawane. Tutaj tego nie widać.

Pan premier mówił, że musimy bronić dobrego imienia Polski. My nie musimy, Polska miała dobre imię i o Polsce mówiono dobrze. Teraz zaczęły się z tym problemy i mamy trudną sytuację. Wydawałoby się, że w takim momencie fundacja powinna zadziałać, a tego nie robi.

Odpowiadał pan bardzo lakonicznie na pytania. Tak naprawdę nikt nie ma pretensji, że funduje się stypendia dla młodych sportowców, ale do głównych tematów, gdzie pieniędzy wydawanych lekką ręką było bardzo dużo, to pan się nie odniósł. Mówienie, że produkcje filmowe kosztują drogo i trwają długo, to wszyscy wiemy, ale dlaczego takie produkcje, a nie inne?

Nie może być tak, że wielka fundacja, z takimi wielkimi pieniędzmi, jest poza jakąkolwiek kontrolą. Mam wrażenie, że ona jest poza jakąkolwiek kontrolą, bo na żadne pytanie nie potrafił pan konkretnie odpowiedzieć. Na żadne. Są tam kwoty, np. na ważne cele wpisuje się 360 zł i nawet tego nie potraficie wyjaśnić, dlaczego tak małe kwoty na jakiś cel, a w drugiej rubryce 20 mln.

Chciałabym dowiedzieć się, bo rzeczywiście fundacja – i zgadzam się z moim poprzednikiem – która miała w statucie, że ma budować markę Polski na świecie, tego nie robi. Duże pieniądze są wprowadzane, jako metoda walki politycznej z opozycją, a chyba nie taki cel był tej fundacji.

Chciałam także poznać i usłyszeć odpowiedź na pytanie, ile pieniędzy wydano, i ile kosztowało dotarcie do osób, które dowiedziały się o działaniach fundacji? Ile kosztowało dotarcie do widzów filmów, do konferencji? Jaki był koszt dotarcia do jednej osoby, żeby przekazać informację? Mam wrażenie, że te koszty są ogromne, a osób, które dowiedziały się o tym, co robi fundacja, jest naprawdę bardzo mało.

Mam jeszcze takie pytanie, mówił pan premier, że rzeczywiście przypominaliście, że Polki jako jedne z pierwszych uzyskały prawa wyborcze. To dlaczego nie zajęliście

się promowaniem Marii Skłodowskiej-Curie? Nie zajęliście się tym, żeby promować jej historię, jej dorobek, bo jest osobą wyjątkową i naprawdę mamy być z czego dumni. Ciekawa jestem, czy fundacja w ramach promowania i budowania marki wspierałaby teraz naszą noblistkę Olgę Tokarczuk. Przecież nie ma nic lepszego niż pokazywanie, że Polka dostała Nobla. Na tym można budować bardzo dobry wizerunek Polski.

Główne pytanie jest, ile kosztowało dotarcie do jednej osoby, a fundacja jest tak bardzo dumna, że dotarła do tylu osób. Tak patrząc na to, to te koszty są ogromne, a skutków żadnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani marszałek. Proszę, pan poseł Tadeusz Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, koleżanki i koledzy, to jest temat, który pewnie moglibyśmy kontynuować do rana, bowiem elementów składowych w nierozczytanym i nienapisanym dobrze sprawozdaniu wciąż jest tak wiele niewyjaśnionych. Jednak zajmijmy się rzeczami najważniejszymi.

Panie premierze, chciałem poinformować pana, że wiele z działań, które pan wymienił i które kosztowały dziesiątki albo setki tysięcy złotych, a mianowicie kwestia dotarcia do zagranicznych dziennikarzy, po to, by pisali o Polsce teksty takie, jakie my sobie Polacy życzymy… Wie pan, przez wiele lat, jako skromna delegacja Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim, co roku, czasami nawet dwukrotnie przywoziliśmy do Polski dziennikarzy najważniejszych gazet, w tym „The Wall Street Journal", „Financial Times" i z wielu innych zachodnioeuropejskich gazet, które kształtują opinię publiczną za własne pieniądze. Nie za pieniądze fundacji, która zresztą nie istniała i nie była do tego potrzebna. I te artykuły o Polsce się ukazywały.

Mówi pan o tym, że jednym z głównych, zasadniczych celów powołania tejże fundacji jest obrona polskiego imienia poza granicami. Wiem, co jest tego fundamentem. Znam problemy, jakie mieliśmy z rozliczeniem się z ofiarami Holocaustu, z II wojną światową, po części z udziałem naszych rodaków, bardzo nielicznej, ale jednak współpracy z nazistami w zagładzie polskich Żydów.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, proszę zaprotestować na takie słowa. Panie przewodniczący, proszę zaprotestować, Polacy nie mieli współudziału wraz z nazistami.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

Możemy mieć różne na ten temat spojrzenie. Niestety jednostki zdarzały się, powiedziałem o tym, że to nie chodzi o to, że Polacy, ale to byli także Polacy, jednostki, które współdziałały. Nie wstydźmy się tego powiedzieć, stańmy w prawdzie. Będzie nam łatwiej rozmawiać o tych trudnych tematach.

Pytam się, ile państwo przeznaczyli pieniędzy na procesy, które należy wytaczać tym, którzy poza granicami piszą o polskich obozach koncentracyjnych? Nie słyszałem o tym ani słowa w sprawozdaniu z działalności Polskiej Fundacji Narodowej.

Kolejna sprawa, najlepszym ambasadorem Polski poza naszymi granicami są Polacy. Nasi rodacy, którzy przez minione lata wypracowali kompletnie nowy, świetny, fantastyczny obraz naszego kraju, naszej ojczyzny. Proszę mi wierzyć, że pracą, zachowaniem, umiejętnością tworzenia nowych relacji pomiędzy nami, jako Polakami a przedstawicielami innych narodów, nie tylko europejskich, nie tylko członków Unii Europejskiej, zbudowaliśmy znakomity wizerunek Polski. Czasami odnoszę wrażenie, że działania, które podejmujecie także w ramach Polskiej Fundacji Narodowej zaczynają przeszkadzać temu właśnie wizerunkowi, który zbudowali nasi rodacy. Przypomnę, z jakiego wizerunku wychodziliśmy. Wychodziliśmy z wizerunku Polaka złodzieja, pijaka, nieroba. Dzisiaj polski fachowiec, to jest jedno z najbardziej cenionych dóbr, przynajmniej jeśli chodzi o Unię Europejską.

Kolejna kwestia, mówi pan o tym, że musimy prawdziwą historię pokazywać poza granicami Polski. Przywołuje pan wystawy, które zostały pokazane w Parlamencie Europejskim i w Radzie Europy. Świetnie, ogromnie się z tego cieszę, tylko my takie wystawy

– przez 15 lat byłem posłem do Parlamentu Europejskiego – organizowaliśmy co roku na różne tematy.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

I dlatego my teraz musimy.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

Organizowaliśmy także, i to też być może pan o tym nie wie, jako pierwsi, dużą konferencję poświęconą rotmistrzowi Pileckiemu. Proszę sobie nie przypisywać tylko i wyłącznie tych sukcesów, ponieważ cały czas o dobre imię Polski i o prawidłowe widzenie naszej historii zabiegaliśmy przez lata, także podczas rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mówi pan, że szczególnie w tych miejscach wciąż jeszcze należy edukować. Chcę panu powiedzieć, panie premierze, że to jest niegrzeczne wobec naszych przyjaciół i sojuszników. Co pan wie o historii np. Portugalii? Co w ogóle wiemy o historii naszych sąsiadów, przyjaciół?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Vasco da Gama, wie pan, kto to jest?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan poseł chyba sądzi po sobie.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, ja pytam. Jeżeli mówimy już o tej historii, cieszę się bardzo z konferencji poświęconej wkładowi Jana Pawła II, naszego rodaka, świętego, najwybitniejszej postaci, jak pan premier zauważył, i jego współpracy z prezydentem Ronaldem Reaganem, i kwestii, która absolutnie nie podlega żadnej dyskusji, że ta współpraca była fundamentem zmian, które zaszły w Europie Środkowej i Wschodniej, tym samym prawie, że na całym świecie. A gdzie jest Lech Wałęsa w tej historii?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

I „Solidarność".

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

I „Solidarność". Gdzie jest w tej historii?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Gdzie przede wszystkim jest społeczeństwo?

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO) – spoza składu Komisji:

Naprawdę, jeśli mamy mówić uczciwie o tym, co się wydarzyło, co dzieje, jakie są tego konsekwencje, to musimy być sprawiedliwi wobec całej naszej historii. Tego nie słyszę, aby Polska Fundacja Narodowa zajmowała się tą częścią, jakże niezwykle ważną.

Drodzy państwo, naprawdę gdziekolwiek w najdalszym zakątku świata się człowiek znajdzie i mówimy Polska, to dwa imiona pojawiają się natychmiast, to jest Jan Paweł II i to jest Lech Wałęsa. Gdziekolwiek na świecie. Czasami są to piłkarze, bo tam akurat futbol jest popularny, albo czasami aktorzy, jeśli mówimy o krajach europejskich, ale te dwa imiona Jan Paweł II i Lech Wałęsa są zawsze przywoływane w przypadku Polski. Często zadawano mi pytanie, dlaczego tracimy tak potężny kapitał, jaki zyskaliśmy poprzez „Solidarność", ludzi „Solidarności" i efekt tejże solidarności w postaci zmian ustrojowych nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście, jeżeli dobrze zrozumiałem pana opinię, to co pan powiedział w kontekście nazistów i Polaków, jest najlepszym dowodem tego, że Polska Fundacja Narodowa musi działać. Poza tym niemieccy naziści a nie naziści.

Proszę bardzo, pan poseł Konrad Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim po tym monologu pana premiera Glińskiego zaczynam się chyba skłaniać ku temu, że Polska Fundacja Narodowa jest potrzebna chociażby po to, żeby naprawiać te bzdury, które wykonywane są w poli-

tyce zagranicznej naszego kraju, to, w jaki sposób nasz kraj jest traktowany na arenie międzynarodowej, to, w jaki sposób pozwalamy na to, aby prezydent Federacji Rosyjskiej wypowiadał się na temat historii naszego kraju, to, w jaki sposób prezydent naszego kraju mówi na temat tych wszystkich innych mówiących w obcych językach, z jaką pogardą. To wszystko pokazuje, że Polska Fundacja Narodowa, być może jest dobrym kierunkiem, ale nie w taki sposób zarządzana i raportowania o swoich działaniach, jak ma to miejsce w tej chwili.

Powiem szczerze, że pracując w biznesie przez kilka lat, wydając pieniądze, nie byłbym osobą, która zgodziłaby się podpisać pod takim gniotem, jak to 14-stronnicowe sprawozdanie. Z drugiej strony, w kolejnych latach swojej pracy zawodowej, na pewno takiego sprawozdania bym nie przyjął.

Ponieważ, jako poseł ziemi radomskiej, a działają na terenie mojego okręgu spółki Skarbu Państwa, które są fundatorami tej fundacji, chciałbym zapytać przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych o to, czy Fabryka Broni „Łucznik" w Radomiu była spółką, która poprzez Polską Grupę Zbrojeniową również dokładała pieniądze do działalności Polskiej Fundacji Narodowej?

Kolejna rzecz, czy spółka Mesko, która ma swoją działalność w Pionkach i w Skarżysku również finansowała działalność Polskiej Fundacji Narodowej poprzez Polskę Grupę Zbrojeniową? Kolejna rzecz, czy Enea Wytwarzanie, poprzez Eneę, również dokładała pieniądze do Polskiej Fundacji Narodowej? Jeśli tak, to na jakie konkretnie działania te pieniądze poszły? Wiemy, że w sumie jest to 14 mln zł rocznie. I konkretne pytania. Gdzie te działania były prowadzone? Kto je realizował? Chodzi mi konkretnie o podwykonawców Polskiej Fundacji Narodowej. Na jakiej podstawie były prowadzone te działania? Konkretnie, czy były prowadzone analizy? Czy takie działania powinny być prowadzone – szczegółowe badania? Czy ktoś prowadzi badania efektywności działań realizowanych zadań przez Polską Fundację Narodową? Jeśli tak, to chcielibyśmy zapoznać się z tymi badaniami efektywności.

Szanowni państwo, na sam koniec, jak kształtuje się średnie wynagrodzenie Polskiej Fundacji Narodowej na wszystkich szczeblach, począwszy od najniższych, poprzez kierownicze, dyrektorskie i zarząd? Ponieważ spodziewam się, że na tak konkretne pytania nie będziecie państwo w stanie odpowiedzieć, proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Postaram się bardzo krótko. Panie premierze, czy czytając to sprawozdanie, pan się z nim zgadza? Czy panu po prostu, kiedy wtopił się pan w lekturę, nie przyszło na myśl, że to sprawozdanie nie jest takie, jakie być powinno? Czy pan, jak powiedział, będąc na posiedzeniach rady zwracał uwagę na działalność fundacji, na jej kierunki, czy też był pan raczej milczącym uczestnikiem tych posiedzeń?

Żeby nie przedłużać, to króciutko i sportowo. Sprawa jachtu, wyolbrzymia pan zwycięstwo w regatach, bo były to zawody na Karaibach. Są to zawody bardzo niskiej rangi, gdzie przyjeżdżają żeglarze raczej w celach rozrywkowo-zabawowych. Nie powiedział pan, że gdyby nie dokooptowanie w ostatniej chwili do załogi świetnego żeglarza Zbigniewa Gutkowskiego, to załoga nawet w tych regatach najprawdopodobniej by nie dała sobie rady. Jacht przez kilka miesięcy stał. Jaka jest jego historia, pan doskonale o tym wie.

Team100, świetnie, popierajmy młodych sportowców, będę zawsze pana w tym wspierał. Tyle tylko, że fajnie by było, żeby fundacja poszukała jednak czegoś nowego, bo przecież w sumie przelewa pieniądze ze spółek Skarbu Państwa, które i tak biorą udział w tym projekcie.

Agencja marketingowa, o której już tutaj była mowa. Na portalach społecznościowych nie można znaleźć śladu. Czy panu nie wstyd, albo przynajmniej czy panu nie było głupio, gdy ta agencja marketingowa za tak duże pieniądze zamiast promować Polskę, pokazywała zdjęcie zachodu słońca nie z Warszawy, a ze stolicy Czech. Nawet, jak już pan tak sportowo pięknie mówi, to nie wiem czy pan wie, że ta agencja składała gratulacje Kamilowi Stochowi w roku 2018 za zdobycie Pucharu Świata. Tyle tylko, że opatrzyła

to hasztagiem niezwiązanym ze skokami narciarskimi, a zdjęcie było nie skoczka narciarskiego, oczywiście nie Stocha, tylko zamieszczono zdjęcie polskiego snowboardzisty, nawet nie polskiego, tylko jakiegokolwiek snowboardzisty.

Noc z NBA, nie Polska Fundacja Narodowa, niech pan nie wprowadza w błąd, że fundacja narodowa wprowadziła coś takiego. Tradycją rozgrywek NBA jest to, że koszykarze, którzy grają w tej lidze i pochodzą spoza Stanów Zjednoczonych organizują takie noce. Proszę nie wprowadzać w błąd, bo łatwo można to sprawdzić, że to Marcin Gortat organizował takie noce. Była to chyba siódma czy ósma z kolei. I to nie fundacja zajęła się organizacją, tylko po prostu poproszono o grant. Dotychczasowy organizator zwrócił się z taką prośbą i dzięki temu ta noc wyglądała tak a nie inaczej, ale głównie jest to zasługa Marcina Gortata.

Mam pytanie do pana, czy pan jest rzeczywiście zadowolony z tego sprawozdania? Czy pan zdaje sobie sprawę, że fundacja realizuje wszystkie cele i wizerunek Polski tylko dlatego, i tylko w celu, by było to zgodne z polityką aktualnie rządzącego obozu?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę, poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie premierze, panie i panowie, cóż można powiedzieć, jest nieciekawie, a w zasadzie jest źle. Panu premierowi Glińskiemu w zasadzie można współczuć, dlatego, że tego dwugodzinnego wystąpienia sam pewnie nie przygotował, tylko background przygotowali jego współpracownicy. Nie wyobrażam sobie, żeby wicepremier polskiego rządu, urzędujący minister miał czas na przygotowywanie czegoś takiego.

Natomiast, co można powiedzieć więcej? Więcej się dowiedziałem z internetu na temat działalności tejże fundacji, niż z tego sprawozdania. Niestety przychylam się do opinii, że po prostu tego się nie da czytać. Zgadzam się z osobą, która powiedziała wcześniej, że w zasadzie, gdyby była to jakaś inna fundacja, a nie fundacja narodowa, finansowana przez spółki Skarbu Państwa, to odpowiednie czynniki by się tym zajęły.

Należy jednak podwójnie współczuć, dlatego, że pan premier powiedział jedną rzecz, na zasadzie, że jego rola jest taka, że może tylko i wyłącznie spróbować wytargać za uszy, tylko pytanie, kogo, albowiem te zarządy się zmieniają. Wiadomo też, że przedstawiciele spółek Skarbu Państwa też się zmieniają. Usiłowałem zrozumieć, kto jest, a kogo nie ma. I co jest ciekawe, dlaczego tak ciągle się zmieniają. Nie chcą brać odpowiedzialności za to, co tam się dzieje, czy też mają lepsze pomysły na życie i na swoją aktywność zawodową?

Teraz powiem rzecz może trochę zabawną, a mianowicie szukałem czegoś w internecie i tuż przed spotkaniem z panem ministrem i czynnikami rządowymi wrzuciłem tak: PFN. Wiecie państwo, co mi wyskoczyło? Proszę teraz usiąść, witryna sugerowana przez Siri, PFN – Polish Fireball Network. Co to jest? Pracownia komet i meteorytów. Jeżeli tak to jest pozycjonowane, i tak fundacja dba o siebie, to *c'est la vie*.

Jeszcze jedna rzecz, uzupełniając to, o czym mówiła pani marszałek Kidawa, ile kosztuje dotarcie? Pan premier był łaskaw mówić o PBS-ie, o sieci publicznej. Dali Bóg, to nie jest jedna z największych sieci telewizji amerykańskiej, a są nimi: Fox News, ABC, NBC i CBC. A estymacja jest estymacją, tylko pytanie, ile tak naprawdę to kosztowało i do ilu osób dotarło? Ponieważ estymacja, to jest jedno pojęcie, a rzeczywisty skutek jest innym pojęciem.

Ktoś tu mówił o wielkiej polityce. Rzeczywiście należałoby o tym mówić, chociaż mówimy o roku 2018, a mianowicie, co zrobiła fundacja, kiedy mieliśmy awanturę niemal światową w sprawie nowelizacji ustawy o IPN-nie? Nic nie słyszałem. A co zrobiła fundacja w sprawie ostatnich wypowiedzi Putina i polityków rosyjskich? Nie słyszałem. Więc czym ona się zajmuje? Nie wiem.

Na koniec, państwo z zarządu, jeżeli jeszcze w nim jesteście, albo będziecie ponownie… Zadzwoniłem do kilku znajomych dziennikarzy i zapytałem, czy jest coś nowego na rzeczy. Zwrócono mi uwagę na jedną rzecz, i to mówię, jako dziennikarz od 1988 r., jeżeli chcecie zamieszczać pół godziny przed północą w Sylwestra sprawozdanie, okay, zamieszczajcie, tylko pamiętajcie o jednym, że w ten sposób nigdy nie zbudujecie nawet

krzty sympatii dziennikarzy. Oni i tak to sprawdzą, ale będą mieli do was pretensje, że muszą pracować w Sylwestra. Tak mówię z wieloletniego doświadczenia, zrezygnujcie z tego, bo prawdy nie da się ukryć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Piątkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie premierze, panie i panowie, chciałem powiedzieć, że jako historyk, nauczyciel, wychowawca młodzieży, myślę o początku swojej kariery, mogę się zgodzić, że niektóre sprawy, którymi zajmuje się fundacja, oczywiście są bardzo ważne. Ale już, jako osoba z dużym doświadczeniem w zarządzaniu, absolwent kierunku politechnicznego, także zarządzania i marketingu, nie mogę pogodzić się z wyjątkowym brakiem profesjonalizmu w działalności tej fundacji. Wyjątkowym brakiem profesjonalizmu, który widać gołym okiem w każdym momencie, nie tylko w sprawozdaniu, które skrytykował sam pan premier w czasie swojej długiej wypowiedzi.

Dziwię się też podejściu pana premiera, pana ministra, wydaje się pewnej nonszalancji, nie chcę powiedzieć lekceważenia, kiedy mówił pan o kontroli i znaczeniu tej kontroli. Wspomniał pan o tym, że wiele jest fundacji i nie sposób jest je we właściwy sposób nadzorować, więc tylko pół etatu w ministerstwie. My jednak mówimy o gigantycznych pieniądzach wydawanych przez tę fundację, a to nie jest zwyczajna sytuacja. Skoro państwo w sposób nadzwyczajny przyczynili się do powstania tej fundacji, to trzeba było znaleźć sposób i procedury, które pozwalałyby właściwie nadzorować wydawanie tych pieniędzy, które są jednak pieniędzmi publicznymi.

Próbowałem sobie wyobrazić spotkania, w których uczestniczył pan premier, mówię o radzie fundacji. Wprost nie mogę sobie wyobrazić, że nie padają tam liczby, wskaźniki, trudne pytania dotyczące, jakie efekty ma przynieść jedna czy druga produkcja. Sam w takich wydarzeniach uczestniczyłem, przygotowywałem. Wiem, ile kosztowało nas – miasto Łódź, które reprezentuję w tym parlamencie, pan również, i doprowadzenie do tego, żeby Łódź stała się drugim miastem, drugą najbardziej wartą obejrzenia destynacją, bo tak to się nazywa, w prestiżowym rankingu Lonely Planet. Kosztowało nas to tyle, ile kosztuje przyjazd wybitnej dziennikarki, poświęcenie jej dwóch dni, pokazanie naszego miasta i jego walorów.

Wiem, że nie wszystkie projekty są tak łatwe, inne muszą kosztować, wiemy ile kosztowały, ale nie wiemy, czy rzeczywiście były tyle warte. Znikąd nie można się tego dowiedzieć, czy za dany projekt powinniśmy zapłacić tyle. Już nie wspomnę, że nie możemy się dowiedzieć, jakie przyniosło to efekty. Brak tutaj wskaźników, ocen, jakiejś ewaluacji tych projektów, wniosków wynikających z faktu, że te projekty się udały bądź nie udały. Liczby, które pan premier przytaczał, nie imponują i wiemy o tym – myślę o działalności wartej 20 mln firmy White House Writers Groups – że są dosyć kompromitujące. Sami wiemy o tym, ile osób obserwuje nasze profile, nasze fanpage i inne portale społecznościowe. Nawet być może warto byłoby zainteresować prokuraturę efektami tej pracy, dlatego że mówimy o 20 mln zł wydanych na coś, czego nawet nie można obejrzeć, a ślady po efektach tej pracy oczywiście są dość powszechnie znane.

Chciałem poprosić pana premiera, żeby doprowadził do tego, żeby ktoś wreszcie odpowiedział posłom, jakie są kryteria wyboru tych projektów, oprócz tematów, że są ważne. Z punktu widzenia społecznego, historycznego i emocjonalnego są oczywiście ważne, ale jakie były kryteria w zakresie ich efektywności. Czy przeprowadzano jakąś ocenę tych efektów? Czy w ogóle powstały jakieś liczby i wskaźniki? Czy kiedyś będziemy mogli się dowiedzieć czegoś więcej na temat roli, jaką odgrywali przedstawiciele spółek w radzie fundacji? Na razie widzę oczyma wyobraźni, obraz jakiś towarzyskich spotkań, a nie poważnych rozmów na temat efektów pracy fundacji.

Wreszcie chciałbym prosić pana premiera, żeby pan użył swoich wpływów i wymógł stworzenie profesjonalnego sprawozdania, zwłaszcza, że sam pan ocenił je, jako niewłaściwe, niestosowne. Pewnie użyłbym jeszcze poważniejszych słów, więc ufam, że skoro tak krytycznie odnosi się do jakości tego dokumentu, to spowoduje pan, że następne

będą miały rzeczywiście odpowiednią jakość, adekwatną do milionów złotych, które przeznaczone są na tę działalność.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, pan kilkakrotnie zwracał się w moją stronę i komentował coś, co dla pana było istotne. Natomiast chciałbym zwrócić pana uwagę na to, że Polska Fundacja Narodowa to jest taka organizacja, taki twór, który utrwala najgorsze stereotypy polskości i ona jest z tego powodu szkodliwa. Jest to coś, co nie powinno się pojawić w myśleniu o promowaniu Polski w taki sposób. Warto odwołać się do Gombrowicza, który tutaj był przedmiotem naszej krótkiej wymiany zdań. Gombrowicz właśnie uderzał w ten straszny stereotyp bohaterszczyzny, historyczności nieustannej, ofiarności, która ciągle nam towarzyszy. Nam potrzebny jest nowy wizerunek. Tego wizerunku z pewnością nie zafundowała nam Polska Fundacja Narodowa. Może warto zastanowić się nad filozofią i strategią prowadzenia tej fundacji i myślenia o tym, w jaki sposób możemy rozmawiać ze światem, co możemy światu zaproponować, jako społeczeństwo.

Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że naszym największym skarbem jest polska kultura, polska kultura narodowa. Właśnie tacy artyści, jak: Tadeusz Kantor, Jerzy Grotowski, Krystian Lupa, Magdalena Abakanowicz, Krzysztof Warlikowski, Agnieszka Holland, Krzysztof Penderecki i wielu, wielu innych artystów, najlepiej Polskę promują, najlepiej opowiadają o Polsce, najlepiej opowiadają o naszych polskich losach.

Jeżeli państwo chcecie zdefiniować Polaka w sposób powierzchowny, zewnętrzny, niepogłębiony, to oczywiście ta fundacja spełnia swoje zadanie, ale ona, podkreślam raz jeszcze, jest szkodliwa. Jest niegodna naszej narodowej polskiej dumy. Państwo uderzacie w naszą dumę w sposób bardzo zdecydowany i jednoznacznie degradując naszą kulturę, degradując nasze społeczeństwo. Państwo opowiadacie wszystko odwrotnie niż trzeba. Jest to ten stereotyp, z którym od lat mierzyli się polscy artyści, mierzyli się polscy publicyści, mierzyli się filozofowie, mierzył się także z takim myśleniem o Polsce Adam Mickiewicz. Proszę wrócić do lektur. Proszę zobaczyć, jak wygląda „Legenda Młodej Polski" Brzozowskiego, czy ona jest do wykorzystania w promocji Polski za granicą, czy nie. Może warto zastanowić się głębiej nad tym, jak ta filozofia dzisiaj powinna wyglądać?

Nie będę mówił o pieniądzach, o których padło już wiele słów, ale te gigantyczne pieniądze, zainwestowane w tak prymitywnie rozumianą promocję Polski są pieniędzmi wyrzuconymi w błoto. Bardzo proszę, żeby państwo w przyszłości takich błędów nie popełniali, bo na pewno my, społeczeństwo nie możemy się zgodzić na tak zmarginalizowaną opowieść o Rzeczypospolitej. Opowieść, którą państwo proponujecie, jest opowieścią o was samych. Jest opowieścią o rządach Prawa i Sprawiedliwości, to nie jest nasza opowieść, to jest opowieść, która nas tak naprawdę w świecie kompromituje.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę bardzo, pan poseł Witold Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie premierze, mam proste pytanie, czy może pan udzielić odpowiedzi, czy to sprawozdanie ma swój ciąg dalszy w opracowaniach fundacji w zakresie kluczowych wskaźników efektywności prowadzonych działań. Chodzi o takie kluczowe mierniki waszych dokonań, które oddawałyby zasięg waszych prac, programów. U ilu osób udało się zaszczepić waszą wersją polskiej historii, ilu obywateli innych państw potrafi powiedzieć cokolwiek więcej o Polsce? Czy zostało to zmierzone, czy zostało to zbadane? Czy w ogóle ten raport, to sprawozdanie finansowe nie posiada takiego ciągu dalszego? Z tego, co pan premier przedstawił, to jest obraz instytucji absolutnie poza kontrolą.

Pan, panie premierze, nie panuje nad Polską Fundacją Narodową i dzisiaj chyba trzeba o niej powiedzieć, że to jest PiS-owska fundacja propagandowa, a nie narodowa. Jakże inaczej odnieść się do takiego sprawozdania finansowego, które w żaden sposób

nie uwiarygodnia waszych działań? Czy nie jest to czasem jakiś mechanizm do wyprowadzania publicznych pieniędzy do określonych środowisk i podmiotów? W jaki sposób wybieracie podmioty, które są odbiorcą waszych zleceń? Czy są jakiekolwiek formy konkursów? Kto o tym decyduje? Jaki jest ten proces decyzyjny? Przede wszystkim, w jaki sposób pan, panie premierze, może zagwarantować opinii publicznej i Wysokiej Komisji, że jest pan w stanie w jakikolwiek rzetelny sposób kontrolować prace tej fundacji? Ponieważ poza kontrolą medialną i tym spotkaniem Wysokiej Komisji, trudno jest znaleźć jakiekolwiek formy oddziaływania na treści i przedmiot działań tej fundacji.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie o opracowane wskaźniki efektywności waszych działań. W jaki sposób są wybierane podmioty, z którymi współpracujecie? Czy prowadzicie badania związane ze skutecznością docieralności waszych kampanii, których jakość i koszty budzą nie tylko ogromne wątpliwości, ale wydają się być również listą zastrzeżeń, którą powinny zainteresować się, jeżeli w ogóle jeszcze mamy w Polsce jakiekolwiek niezależne instytucje, i to zbadać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę, pani poseł Paulina Matysiak. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Panie premierze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, poproszę na piśmie o rozliczenie poszczególnych wydatków w każdym z omawianych przez pana premiera projektów. Pan premier faktycznie w przypadku niektórych projektów uchylił rąbka tajemnicy, dowiedzieliśmy się wielu spraw. Natomiast wciąż pozostaje dużo pytań, na które, jak słychać, nie mamy odpowiedzi.

W swoim pytaniu nie chciałabym odnosić się do tematyki podejmowanej w poszczególnych działaniach. Lewica z pewnością wobec niektórych z nich, będzie się dystansować. Natomiast wydaje mi się, że tym, nad czym warto się pochylić jest właśnie szczegółowe sprawozdanie z wydatków. Uważam i jestem przekonana, że opinia publiczna ma prawo wiedzieć, jakie dokładnie organizowano konferencje naukowe, gdzie i kiedy się odbyły. Ile kosztowały, skoro wydano na nie pół miliona złotych? Jest to tylko przykład, ponieważ inne projekty powinny być tak samo szczegółowo opisane i rozliczone.

W swoim wystąpieniu pan minister wspominał o nadzorze nad fundacjami i z pewnością przyzna mi pan rację, że żadna organizacja pozarządowa, żadna fundacja nie rozliczyłaby dotacji, gdyby sprawozdanie przedstawiła w takiej formie, jak zrobiła to Polska Fundacja Narodowa – tak ogólne i niejasne.

Na koniec jeszcze cytat, też z wypowiedzi pana premiera, skoro „każdą złotówkę trzeba pobłogosławić”, to wydaje mi się, że warto być konsekwentnym nie tylko przy wydawaniu środków, ale też przy ich rozliczaniu i sprawozdawaniu się. Powtórzę, poproszę na piśmie szczegółowe rozliczenie wydatków w każdym projekcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Zgłaszał się poseł Michał Szczerba, proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym żebyśmy wszyscy tutaj obecni mieli świadomość, że mówimy o bardzo dużych pieniądzach. Mówimy o 111 mln zł, wydanych lekką ręką przez Polską Fundację Narodową. Warto mówić i porównywać wydatki roku 2018, bo niewiele wiemy o roku 2019, ile można by było zrobić i co można byłoby zrobić za kwotę 111 mln zł.

Po pierwsze, chciałbym zapytać pana ministra Glińskiego, czy pan minister pamięta, ile kosztowała produkcja oscarowej „Idy”? Chciałbym poinformować pana ministra, że kosztowała 6,2 mln zł. „Boże Ciało”, z pewnością najważniejsza produkcja filmowa tego i zeszłego roku, to 5 mln zł. Film oscarowy, film z którego jesteśmy wszyscy dumni, który buduje polską markę na świecie. Spot, który wyprodukowała Polska Fundacja Narodowa, trwa niecałe dwie minuty, to 2,5 mln zł. Cała produkcja „Bożego Ciała”, to dwa spoty, które Polska Fundacja Narodowa realizuje.

Czy pan minister wie, ile wydaje Polska Fundacja Narodowa co trzy dni? Co trzy dni wydaje 1 mln zł. Czy pan minister wie, ile Polski Instytut Sztuki Filmowej wydał do tej pory na promocję oscarowego filmu Jana Komasy „Boże Ciało”? 1 mln zł.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Ma pan złe wiadomości.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, mam dobre wiadomości. Były dwie transze 500 i 600 tys. zł.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Jeszcze raz panu mówię, że ma złe wiadomości.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Chyba, że pan ma nowe wiadomości, to chętnie usłyszę.

Chciałbym panie ministrze dowiedzieć się również, ponieważ są to środki publiczne, środki Polek i Polaków, które zostały redystrybuowane przez spółki Skarbu Państwa do fundacji, którą pan nadzoruje, w jaki sposób następowała rekrutacja tych 36 osób. Myślę, że nikt na tej sali nie ma pojęcia, w jaki sposób rekrutowano te osoby. Ogłoszenia o naborze do fundacji, do projektów fundacji są kompletnie niejawne. Próbowałem to prześledzić, fundacja nie informuje, w jaki sposób rekrutuje te 36 osób. Czy może być taka sytuacja, że to są po prostu nazwiska na liście płac? Czy pan minister w ramach swojego nadzoru nad fundacją sprawdzał, w jaki sposób nawiązano stosunek pracy z tymi osobami? W jakiej formie nawiązany jest stosunek pracy? Czy te osoby w ogóle wykonują jakiekolwiek prace, bo też często mamy do czynienia z takimi sytuacjami...

Pan minister na pewno też wie, ile wynoszą koszty funkcjonowania Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych. Koszty te zostały określone w ustawie i jest to 250 mln zł. Porównajmy koszty, które wydaje państwo polskie na program zwalczania chorób nowotworowych i jest to dwa razy budżet Polskiej Fundacji Narodowej w roku 2018.

Chciałbym również zapytać o to… Mówiłem o „Bożym Ciele”, o tych naszych ambicjach oscarowych, o tej wielkiej radości, która spotkała nas wszystkich. Mówiłem również o tym, że najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku i obecnego jest przyznanie Oldze Tokarczuk Literackiej Nagrody Nobla. Czy do tej pory był jakikolwiek kontakt ze strony Polskiej Fundacji Narodowej z polską noblistką? Czy w jakiś sposób zaproponowano jej udział w promocji polskiej kultury i polskiej marki na świecie? Być może pan minister na ten temat ma jakieś informacje, którymi chciałby się podzielić…

Pan minister jest znany również z tego, że od czterech lat pana rząd konsekwentnie odrzuca poprawkę budżetową, dotyczącą finansowania centrum muzyki Sinfonia Varsovia – jest to koszt mniej więcej 200-300 mln zł. Do tej pory pana rząd, ani w tej, ani w poprzedniej kadencji, nie dołożył złotówki do tego projektu. Sinfonia Varsovia, to jest najpopularniejsza, najbardziej znana orkiestra w świecie. Można byłoby wybudować całe centrum muzyki za dwa budżety Polskiej Fundacji Narodowej. Czy planuje pan przeznaczyć jakiekolwiek środki na ten cel w roku 2020?

Chciałbym również zwrócić uwagę i przekazać Wysokiej Komisji jeszcze inne dane, a mianowicie budżetu Instytutu Adama Mickiewicza. Państwo wydajecie na jedną pozycję w swoim sprawozdaniu pod hasłem „Polska w Ameryce” 23 mln zł, a to jest roczny budżet Instytutu Adama Mickiewicza.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Ma pan złe informacje, czytał pan Potoroczyna. On też kłamał, nawet nie wiedział, jaki był jego budżet.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, będzie miał pan okazję zaraz to sprostować.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Takie są fakty.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Pytań było wiele. Natomiast chciałbym powiedzieć, że pod tą pozycją niewiele się znajduje, znaczy jest to naprawdę żenujące, że 111 mln zł jest opisane w punktach w tabelce, jako hasła, i niestety pan minister te działania autoryzuje. Tak samo, jak minister odpowiedzialny za Skarb Państwa autoryzuje to, że spółki Skarbu Państwa, takie chociażby jak PGE podnoszą od 1 stycznia cenę energii elektrycznej, a jednocześnie zasilają budżet fundacji, który z ich aktywnością gospodarczą ma naprawdę niewiele wspólnego.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie pośle, przecież myśmy już tu strasznie dużo powiedzieli.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym kończyć państwo przewodniczący. Chciałbym, żeby pan minister ustosunkował się do pytań, które w tej sprawie zadałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Do części z tych pytań pan premier odniósł się już wcześniej.

Teraz proszę bardzo, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, zadania, które realizuje Polska Fundacja Narodowa za ogromne pieniądze w dużej mierze pokrywają się z zadaniami, które w swych statutach mają instytucje kultury, chociażby wymieniony przed chwilą przez pana posła Instytut Adama Mickiewicza. Ponad 100 mln zł, to roczny budżet na kulturę niejednego województwa. 20 mln zł., które państwo wydajecie na jedno zadanie, to budżet kilku mniejszych instytucji kultury, które również promują Polskę, ale oprócz tego opłacają pracowników, którzy pracują w tych instytucjach. Jest to budżet roczny kilku instytucji. Jak państwo uzasadnicie te wydatki? Dla mnie, to dublowanie działań naprawdę jest bez sensu i niewiele z nich wynika. Biorąc wszystko powyższe, co zostało tutaj powiedziane, stawiam wniosek o kontrolę NIK-u w Polskiej Fundacji Narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, panie premierze, panie przewodniczący, zgromadzeni goście, wydaje mi się, że ta totalna krytyka, jakiej tutaj słuchaliśmy, wynika z tego, że wszystko, co robi rząd Prawa i Sprawiedliwości dla opozycji jest złe, kompromitujące, fatalne, skandaliczne – takich tutaj używano słów. Bardzo mi się podobało, jak pani przewodnicząca, Scheuring-Wielgus powiedziała, że skandalem jest wspieranie sportu, wojska, religii, promocji historii Polski.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Nic takiego nie powiedziałam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja sobie to zanotowałem.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panowie, wy naprawdę nie słuchacie, powiedziałam wręcz przeciwnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

To się cieszę, jeżeli pani mówiła, iż jest dobrze, że się wspiera. Ja sobie tutaj notatki robiłem z wypowiedzi i rzeczywiście byłem zdziwiony. Jeżeli mówimy o tym, że fundacja szkodzi Polsce, że szkodzi polskiemu wizerunkowi, że tak było świetnie za waszych rządów – mówię o rządach Platformy z PSL-em – to szanowni państwo muszę powiedzieć, że rzeczywiście może i był lepszy wizerunek Polski. Chociaż, jak jeździłem z panem premierem przez ostatnie dwa lata, to spotykałem się wielokrotnie z informacjami, jak to poprzedni rząd niszczył pozycję Polski na świecie, jak odwracał się od naszych sojuszników, jak reprezentował interesy głównie jednego państwa w Unii Europejskiej, obra-

żając naszych sojuszników – Stany Zjednoczone – i inne kraje, z którymi dzisiaj mamy dobre stosunki, bądź bardzo dobre.

Szanowni państwo, być może fundacja jest właśnie potrzebna Polsce teraz, ponieważ szczególnie mówi się źle o Polsce. Mówi się źle szczególnie w tych gremiach, gdzie występują posłowie i europarlamentarzyści opozycji, bo to oni głównie mówią źle o Polsce. Ataki na Polskę często są echem wypowiedzi naszych parlamentarzystów. Byliśmy w Strasburgu, kiedy eurodeputowani powtarzali różne kłamstwa o Polsce, że tu jest gorzej jak w Aleppo, że w więzieniach siedzą ludzie za noszenie kwiatów po ulicach. Takie padały tam pytania do polskiego premiera, który się tłumaczył z rzeczy, których w Polsce nikt nie widział, a o których mówi się w Europarlamencie.

Głos z sali:

Mówi się chyba z kosmosu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie mówi się z kosmosu, tylko powtarza się po tych, którzy tak mówią, że kiedyś budowali tak wspaniały wizerunek Polski, a dzisiaj ten wizerunek jest tak zły. Można powiedzieć, że jest tak zły w dużym stopniu przez nich, bo to, co opowiadają o Polsce jest po prostu skandaliczne, karygodne i nie do wytłumaczenia. Między innymi dlatego fundacja jest potrzebna, żeby prostować te wszystkie kłamstwa i przekazywać prawdziwy obraz o Polsce, o polskiej historii.

Szanowni państwo, wydaje mi się, że to wszystko niestety zmierza do jednego. Chcecie doprowadzić do zniszczenia wizerunku Polski, mówiąc, że to jest wina Prawa i Sprawiedliwości.

Głos z sali:

Panie Marku, niech się pan nie boi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Fundacja, która ten wizerunek próbuje budować, próbuje przypominać o naszych dokonaniach, o wspaniałych ludziach, o naszej kulturze, jest przez was krytykowana, bo dzisiaj pozycja Polski na arenie międzynarodowej wzrasta, mimo, że wy twierdzicie, że jest inaczej. Mogę zapewnić państwa, że z tym wizerunkiem jest lepiej. Choć rzeczywiście wpływu na to, co mówi pan Putin nie mamy. Jeżeli pan Frysztak zdaje się pytał, co zrobiła fundacja, żeby Putin się tak nie wypowiadał, to może by nam podpowiedział, co można zrobić, żeby Putin takich rzeczy nie mówił o Polsce. Wydaje mi się, że w poprzednich latach nie daliście żadnego takiego pomysłu. Jak jeździliśmy po świecie i patrzyliśmy, jak była promowana polska kultura, to w niektórych miejscach na świecie zdarzały się jakieś koncerty np. pana Pendereckiego, promocja przez fundację państwa Kulczyków, a nie przez państwo polskie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Co pan opowiada?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, tak, to jest prawda, tak.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pan nie ma żadnej wiedzy, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

Natomiast ile rzeczy można zrobić, to mogę państwu powiedzieć, że od kilku lat polska kultura jest promowana i za granicą mamy nie tylko koncerty chopinowskie, ale również promocję Polskiej Szkoły Plakatu, polskich filmów, i takich filmów, które mówią o historii Polski choćby „Dywizjon 303”, czy nawet film „Kanał”, który pokazywaliśmy za granicą i który budził sensację. Niektórzy się pytali, jak reżyser wymyślił sobie taką historię, a my mówiliśmy: – To prawdziwa historia o naszym Powstaniu. My rzeczywiście pokazujemy polską historię. Może z waszego punktu widzenia jest to siermiężne, że to jest taka bohaterowszczyzna, że to jest jednostronne, że powinniśmy pokazywać zniuansowaną sytuację w Polsce i promocję taką gombrowiczowską…

Tylko szanowni państwo, niestety świat w dużym stopniu patrzy na to poprzez pewnego rodzaju uproszczenia. Jak zaczniemy pokazywać Gombrowicza i jego sztuki, w ten sposób będziemy pokazywać Polaków, to na pewno ten wizerunek Polski nie będzie jakiś nadzwyczajny. Może będzie wśród intelektualistów, ale to też jest kwestia, nad którą można byłoby się zastanowić. Nie ma tutaj pana Frysztaka, niestety wyszedł, ale jak Prawo i Sprawiedliwość sprawowało władzę w Radomiu, to akurat Gombrowicz był w teatrze, a jak zdobyła władzę Platforma, to zwolniła tego dyrektora, który robił Festiwal Gombrowiczowski. Tak w praktyce wygląda wasze wspieranie polskiej kultury, tej właśnie bardziej intelektualnej i wysublimowanej. Gdyby pan Frysztak zaproponował swoje działania Polskiej Fundacji Narodowej, to pewnie fundacja sprzedawałaby bilety na rejs, którego by wcale nie było, bo tak w Radomiu sprzedawali bilety na galę sportu w hali, której nie byli w stanie do dzisiaj oddać, a po wyborach oddawali za bilety. Lepiej żebyśmy nie brali z was przykładu, bo wy po prostu oszukujecie wyborców, a tutaj wylewacie krokodyle łzy nad fundacją, która rzeczywiście pewnie popełniła parę błędów.

W żadnej działalności nie ma tak, że wszystko się udaje, ale to pierwszy raz w historii Polski, tej przynajmniej po 1989 r., jest rząd, który podejmuje próby, i w wielu wypadkach udane, bo była tu mowa o wielu udanych projektach. Poprzednicy nie robili niczego, bo uważali, że nie trzeba tego robić. Wystarczyło, tak jak tutaj pan powiedział, że przyjechało paru dziennikarzy i miło żeśmy sobie pogadali, i to wystarczyło, żeby budować wizerunek Polski. Jaki ten wizerunek o Polsce w świecie jest, to dzisiaj próbujemy go budować właśnie po tym okresie, kiedy nikt o wizerunek Polski nie dbał na arenie międzynarodowej.

Niestety taki wizerunek sam się nie zbuduje. Inne kraje przeznaczają na to dużo większe pieniądze i nikt tego nie kwestionuje. Natomiast oczywiście zawsze można powiedzieć, że można lepiej, można więcej. Zresztą dziś z niektórych wypowiedzi wysnułem taki wniosek, że tych pieniędzy na tego rodzaju działania promocyjne jest za mało. Niektórzy posłowie sugerowali, że mało, że nie do końca, że jednak niektóre działania nie były dobrze sfinansowane. Czyli skromne jest finansowanie tej fundacji. Być może trzeba zwiększyć środki, żeby promocja na arenie międzynarodowej była większa.

Natomiast padły takie argumenty, że za te miliony, które są przeznaczane można by wybudować różne instytucje kultury czy wesprzeć jakieś programy. Tak, to prawda, można by było i zawsze w ten sposób tutaj argumenty padają. Jestem już tyle lat w Sejmie i zawsze się mówi, że jak byście wydali te pieniądze np. na wsparcie głodnych dzieci, to byłoby to lepsze niż wydawanie na coś, co akurat wam się nie podoba. Wydajemy te pieniądze na wsparcie dzieci, i program 500+, który wydaje mi się, że jest dużo lepszy niż wasze programy, których nie było.

Mogę za to zadać takie pytanie, a ile rzeczy można by zrobić za te 250 mld zł utraconych z VAT-u za waszych rządów, które dzisiaj odzyskujemy? Spółki Skarbu Państwa mają najwyższe dochody i dlatego mogą ten drobny ułamek 2/10 przeznaczyć na promocję polskiej kultury i polskiej historii na arenie międzynarodowej. Rozumiem, że zazdrość was spala, że Prawu i Sprawiedliwości gospodarczo udaje się rozwijać Polskę. Budujemy siłę Polski na arenie międzynarodowej i budujemy też pozytywny wizerunek Polski w innych krajach, o czym was zapewniam. Jeżdżąc po świecie widzę, że Polska zaczyna być krajem, o którego historii się dowiadują. Za waszych czasów, jak był prezydent Obama, to nawet nie bardzo wiedział, gdzie jest Polska. Dziś prezydent Stanów Zjednoczonych przyjeżdża do Polski na obchody rocznicy Powstania Warszawskiego i opowiada pięknie o historii Polski, nieraz lepiej niż wy, z czego powinniście się wstydzić.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Gdzie pan był ostatnio za granicą, panie pośle? Dokąd pan leciał z Radomia?

Poseł Marek Suski (PiS):

Z różnych miejsc, proszę pana. Byłem w Berlinie, Paryżu, Wiedniu, Rzymie i w wielu innych krajach. Byłem tam z premierem przez ostatnie dwa lata i rozmowy prowadziliśmy w Sofii, Budapeszcie, Pekinie i jeszcze w wielu krajach, w których byłem. Naprawdę pozycja Polski wzrasta, a za waszych czasów była ona po prostu pod psem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Ostatni głos, krótkie pytanie, pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, szanowni państwo, miałem wątpliwość, czy zabrać głos na końcu tej dyskusji, ale wszystkie słowa, które tutaj padły skłoniły mnie do tego, żebym jednak powiedział. Szanowni państwo, przez ostatnie 11 lat, zanim trafiłem tutaj do Sejmu, pracowałem w samorządzie. Wierzcie mi państwo, że jeżeli chodzi o podejście do środków publicznych w samorządzie i słuchając tych słów dzisiaj, to ci samorządowcy naprawdę dzisiaj mają dużo wątpliwości.

Pan premier słusznie zaznaczył, że sprawozdanie jest złe. Powiem więcej, panie premierze, ono jest naprawdę złe. Z tego sprawozdania tak naprawdę nie wiemy nic. Kto, na co, na jakich zasadach…Tak powinno wyglądać prawidłowe sprawozdanie. Zgodzę się z panią poseł Pauliną Matysiak, że nam Polakom należy się dokładna informacja – dokładna, bo są to środki publiczne.

Na ostatniej Komisji rozmawialiśmy, panie premierze, na temat zabytków. Wtedy zadałem pytanie, ile w stosunku do tego co wydajemy, wydajemy więcej i jakie jest realne zapotrzebowanie. Panie premierze, może podsunę pomysł, może warto, żeby te spółki Skarbu Państwa złożyły się na to, żebyśmy odbudowali nasze zabytki, a nie marnotrawili w niektórych przypadkach pieniądze? Wiem, że państwo rządzicie i państwo możecie wydawać te środki tak, jak uznacie, ale to kiedyś też ktoś oceni.

Podsumowując, miejcie na względzie to, że są to środki publiczne, a środki publiczne naprawdę trzeba wydawać zgodnie z ich przeznaczeniem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz przechodzimy do odpowiedzi pana premiera i pana ministra. Z tym, że po pierwsze, czeka nas dzisiaj upamiętnienie Mieczysława Grydzewskiego. Po drugie, było szereg wypowiedzi państwa posłów sugerujących udzielenie odpowiedzi na piśmie, Dlatego myślę, że dzisiaj prosilibyśmy o krótką, syntetyczną odpowiedź na zadane pytania. Proszę bardzo, panie premierze.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Syntetyczne to jest sprawozdanie fundacji.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo. Mogę tylko powtórzyć, Polska Fundacja Narodowa powołana została z bardzo istotnej potrzeby związanej z brakiem prowadzonej aktywnie przez państwo polskie polityki wizerunkowej, polityki historycznej. Efekty tych zaniedbań odczuwamy do chwili obecnej. Kryzysy wizerunkowe, awantury medialno-propagandowe na poziomie światowym są właśnie efektem zaniechania obrony polskiego interesu i polskiej racji stanu przez naszych poprzedników. Dlatego oprócz działań, które możemy realizować przez instytucje państwowe – dzięki temu, że Polacy zaufali nam i mamy mandat do sprawowania władzy w Polsce, i ten mandat został w ostatnich wyborach parlamentarnych potwierdzony – także staramy się to robić w inny sposób, budując całą sieć instytucji, która dba o polski interes narodowy w tym zakresie. Taką instytucją jest Polska Fundacja Narodowa, o szczególnym charakterze. Chciałbym, żeby wszyscy Polacy to zrozumieli. Jest to organizacja pozarządowa, która tylko pośrednio jest związana środkami spółek Skarbu Państwa. Formalnie to nie są środki publiczne, ale rozumiem, że jest to powiązanie ze spółkami, które są własnością Skarbu Państwa. Dlatego jestem w tym miejscu, gdzie jestem, i dlatego o tym rozmawiamy. Tylko bardzo proszę o rozmowę merytoryczną, a nie rozmowę, która się opiera na takim populistycznym argumentowaniu, czy można te pieniądze wydać na coś innego. Oczywiście, zawsze możemy znaleźć cele, które wydają się bardziej istotne, jak właśnie cele ochrony zdrowia, czy opieki nad dziećmi i wiele innych. Bardzo proszę, żeby tak nie rozmawiać o sprawach poważnych, bo kwestia wizerunku Polski, racji stanu Polski, interesu Polski właśnie przekłada się później na nasze polskie możliwości pomagania dzieciom, czy rozwiązywania spraw w ochronie zdrowia. Pozycja kraju, siła tego kraju, jego gospodarki zależy

od tego, jak wygrywamy rywalizację i narrację międzynarodową, także jego bezpieczeństwo, od którego się wszystko zaczyna.

Bądźmy poważni i rozmawiajmy o sprawach poważnych w sposób merytoryczny, a nie uprawiajmy propagandy. Jeżeli gdzieś w sprawozdaniu jest napisane 360 zł, to jest oczywiste, że to jest końcówka jakiegoś projektu, który był realizowany poprzedniego roku, bo to jest sprawozdanie roczne. Zresztą tematyka polsko-żydowska, wpisuje się w te nasze problemy narracyjne, czy też problemy związane ze starciem, z walką czy z jakimś konfliktem narracyjnym na arenie międzynarodowej. Szukanie tutaj problemów, to są rzeczy mało poważne, a w każdym razie jest to argumentacja, w którą nie będę wchodził i nie będę z tym dyskutował.

Były pytania, co robiła fundacja w czasie kryzysu po nowelizacji ustawy o IPN-ie, czy po obecnym kryzysie. Co do pierwszego, mówiłem o tym. Fundacja robiła bardzo wiele, natomiast ze specyfiki działań agencji komunikacji strategicznej wynika to, że trudno jest przedstawiać, kto kogo przekonał, do jakiego stanowiska i do jakiej decyzji politycznej na najwyższym szczeblu. Na szczęście Polska w tej chwili ma narzędzia do obrony swojej racji stanu także na tym poziomie. Nie miała takich narzędzi, musiała trzymać się pańskiego stołu i realizować interesy innych grup interesów, także grup interesów innych państw i mocarstw. Polska na tym przegrywała, nie potrafiąc także obronić swojego budżetu przed różnego typu tzw. brudnymi wspólnotami, które rozdrapywały np. nasz VAT, podatki Polaków i doprowadzały do tego, że Polska dryfowała.

Na ochronę zdrowia, na onkologię, o której pan poseł mówił, wydajemy znacznie więcej niż to, co pan powiedział, bo to był program. Natomiast na onkologię wydajemy znacznie więcej niż jest w tym programie. Dzięki temu, że prowadzimy rządy Polski tak, jak prowadzimy, i powołujemy takie instytucje jak Polska Fundacja Narodowa, to na ochronę zdrowia możemy teraz wydawać grubo ponad 100 mld zł, a nie 70 mld zł, kiedy pan i pana opcja w Polsce rządziła. Nie stosujmy takich argumentacji, które nie przystoją, gdy mówimy o poważnych sprawach.

Obecny kryzys, też mogę państwa zapewnić, jest zaopiekowany, mówiąc skrótowo przez Polską Fundację Narodową. Już w najbliższych godzinach zobaczycie państwo, że Polska Fundacja Narodowa działa także w tym obszarze, korzystając z tych doświadczeń, które pierwszy raz były realizowane w 2018 r., a później np. powtórzone 1 września w 2019 r.

Tak, Polska Fundacja Narodowa – i to mogę przyznać, tak jak przyznałem, że to sprawozdanie jest niedoskonałe – uczy się na swoich działaniach. Nie powiem do końca na błędach, bo nie wszystkie te działania były błędne. Nie były do końca doskonałe, bo też jest instytucją specyficzną. Jedyną taką instytucją w Polsce, nie wiem, czy gdzieś w naszym regionie świata jest taka instytucja, która została powołana do działania w obronie Polski.

Rozumiem, że wielu to się nie podoba i można się czepiać 300 zł, czy tego, że ktoś mieszkał w hotelu a nie w przytułku… Nie wiem gdzie miał mieszkać, bo uczestniczył w jakiejś konferencji. Dyskusja na tym poziomie jest bez sensu. To są decyzje strategiczne. Jesteśmy powołani do realizacji pożytku publicznego, do dbania o interesy naszej ojczyzny, i dbamy także przez powołanie takiej instytucji.

Państwo macie prawo pytać się o jej funkcjonowanie i dlatego odpowiadamy. Dzisiaj przez półtorej godziny opowiadałem, co Polska Fundacja Narodowa w 2018 r., wprowadzając dopiero po raz pierwszy pewne programy, realizowała i realizuje. Wiem, na podstawie moich doświadczeń ze współpracy z Polską Fundacją Narodową, że obecny zarząd wprowadza kolejne modyfikacje działań. Mam nadzieję, że poziom profesjonalizmu, o którym wszyscy myślimy i rozumiemy, trzeba podnieść, będzie realizowany.

Na końcu jeszcze oddam na chwilę głos panu prezesowi. Natomiast chciałbym prosić, żebyśmy nie rozmawiali w sposób taki propagandowo-tabloidowy, żebyśmy się nie obrażali, używając języka, który jest po prostu bez sensu. Jeżeli ktoś mówi, że ktoś lekką ręką wydaje... Zapewniam pana, panie pośle Szczerba, że to nie są pieniądze wydawane lekką szczerbą, lekką ręką – nieprzypadkowo to powiedziałem zdaje się – tylko to są pieniądze wydawane rozsądnie, z wielką starannością, po to żeby Polska mogła korzystać na działaniach tej fundacji. Na końcu kilka przykładów.

Jeżeli chodzi o „Solidarność", to jest oczywiście obecna w wielu projektach historycznych, przede wszystkim jest obecna w działalności mojego resortu. Nieprzypadkowo powołaliśmy Instytut Dziedzictwa „Solidarności". Nieprzypadkowo współpracujemy bardzo blisko ze Związkiem Zawodowym „Solidarność", bo to dziedzictwo, zwłaszcza dla mnie, bo jestem z tego pokolenia, jest bardzo ważne, ale wiem, że nie tylko dla mnie, bo co najmniej dla 10 mln Polaków i spadkobierców.

Co do wydawania dużych sum, epatowania tym, że wielkie pieniądze były wydawane. Zwracam się do moich łódzkich kolegów. Rząd polski wydał kilkanaście milionów złotych na promocję „Expo" w Łodzi. Świetny projekt, w którym rząd Polski i miasto Łódź, rządzone przez polską opozycję współpracowały ręka w rękę dla dobra Polski, Łodzi i regionu, i te kilkanaście milionów poszło w dużej mierze w błoto. Wiemy dlaczego poszło w błoto. Tak to bywa czasami z projektami politycznymi, że jedna nieopatrzna decyzja, czy brak decyzji polityka, w tym wypadku akurat z państwa strony, spowodował, że te kilkanaście milionów zostało zmarnowanych. Mam nadzieję, że pieniądze, o których mówimy, Polskiej Fundacji Narodowej wydane na projekty promujące Polskę nie zostały zmarnowane, że przyczyniły się do realizacji celów statutowych.

Ostatnie tylko zdanie, jeżeli chodzi o nadzór i kontrolę, to ona jest wpisana wprost – tutaj w statucie, to nie tylko minister kultury, bo jak mówiłem, moje są takie pośrednie, polityczne, parapolityczne relacje z fundacją. Natomiast nadzór i kontrola nad działalnością fundacji, w szczególności nad działalnością zarządu sprawuje rada fundacji, gdzie są przedstawiciele z 17 spółek Skarbu Państwa, więc to jest ten organ, który sprawuje bezpośrednią kontrolę i nadzór. Nadmieniam, nie jest nim ani polski parlament, ani komisja tego parlamentu. Natomiast ta Komisja ma mandat, tak, jak do wielu innych spraw dotyczących spraw publicznych i to rozumiem.

Jeszcze chciałem coś powiedzieć, ale uciekło mi w tej chwili z głowy. W takim razie poproszę pana prezesa, żeby pan prezes odpowiedział na kilka konkretów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panu premierowi. Teraz pan prezes Marcin Zarzecki. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej Marcin Zarzecki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie premierze, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, przede wszystkim bardzo dziękuję w imieniu własnym, w imieniu zarządu za zaproszenie na to spotkanie. Wydaje nam się, że jest to dowodem pełnej transparentności działań fundacji. Pragnę zaznaczyć i troszeczkę sprostować informację. Nowy zarząd, który funkcjonuje od 6 lipca 2019 r. nie partycypował w przygotowaniu tego sprawozdania, niemniej proszę łaskawie zauważyć, że zgodnie z ustawą o fundacjach, zgodnie z wymogami tejże ustawy sprawozdanie zostało w terminie złożone.

Po wtóre, pozwolę sobie odnieść się do kwestii zatrudnienia. Na dzień 31 grudnia 2018 r. w fundacji zatrudnionych było 36 osób. Proszę państwa, jesteśmy podmiotem trzeciego sektora, jesteśmy immanentną składową społeczeństwa obywatelskiego, i tak jak w większości podmiotów trzeciego sektora zatrudnienie ma charakter fluktuacyjny. To znaczy, jeżeli sprawdzimy sobie średnią tego zatrudnienia, to się okaże, że wynosi ona 24,4 osoby, i była determinowana liczbą realizowanych projektów. Jeżeli porównują państwo liczbę zatrudnienia z rokiem 2017, to proszę zauważyć, że w 2017 r. zrealizowano 12 projektów, a w roku 2018 – 48 projektów. Oczywiście to zmienia też skalę zatrudnienia. Obecnie w 2019 r. zatrudnienie się zmieniło, nie wzrosło, natomiast się zmieniło i rzeczywiście jest determinowane liczbą projektów.

Na przykład w 2017 r. do systemu wnioskowego fundacji – ponieważ fundacja funkcjonuje na zasadzie pełnego modelu procesowego, tzn. do systemu wnioskowego zgłaszane są wnioski, które następnie są oceniane i rekomendowane – zgłoszono 271 projektów, a już w 2018 r. – 424 projekty. Czyli zwiększa się skala, zwiększa się zainteresowanie kooperacją z fundacją, zwiększa się portfolio programów i projektów fundacji, i oczywiście to przekłuwa się na zmienność zatrudnienia.

Pozwolą państwo, że zwrócę uwagę, że fundacja nie posiada żadnych pieniędzy lub wartości niepieniężnych Skarbu Państwa. Fundacja nie dysponuje środkami publicz-

nymi. Podstawą tego dosyć kategorycznego stwierdzenia jest norma art. 45 właśnie z ustawy o fundacjach, która nie przewiduje możliwości utworzenia fundacji ze środków publicznych, a jednak 30 grudnia 2016 r. fundacja została erygowana.

Pozwolę sobie także zgodzić się jak najbardziej z panią poseł, że fundacja realizując, tak jak pan premier z enumerował i opisał mnóstwo ważnych, efektywnych przedsięwzięć, nie potrafi o nich opowiadać. Jest to rzeczywiście mankament strukturalny tego ekosystemu, jaką jest fundacja. To znaczy, w większym stopniu powinna – i to się dzieje, ponieważ jesteśmy w trakcie zmiany strony internetowej – aby były anonsowane w domenie publicznej informacje o projektach, którymi możemy się chlubić, które rzeczywiście mają bardzo konkretne rezultaty. Już niedługo to się stanie.

Także pozwolę sobie zgodzić się z tym argumentem, że w ramach mediów społecznościowych fundacja powinna być o wiele bardziej aktywna. Tylko niestety, to jest taka zasada, która funkcjonowała od czasu powstania aktu założycielskiego fundacji, mianowicie, aby nie brendować i nie reklamować Polskiej Fundacji Narodowej, a przede wszystkim działać poza granicami kraju i przede wszystkim całą aktywność komunikacyjną kierować na te obszary, nie na Polskę.

Natomiast również uważamy, także jest to skutek dzisiejszej obecności na tymże spotkaniu, żeby jak najbardziej polska opinia publiczna i państwo, jako reprezentanci Rzeczypospolitej Polskiej, powinni rzeczywiście otrzymywać informację precyzyjną. Stąd nawet ośmielę się zagwarantować państwu, że sprawozdanie za rok 2019 będzie bogatsze w inicjatywy, będzie bogatsze w dobre przedsięwzięcia, będzie bogatsze także w pewne rozstrzygnięcia związane z tym, że programy prezentowane w sprawozdaniu z 2018 r. stanowiły rodzaj pojemnych agregatów. Jak państwo usłyszeli z ust pana premiera, gdy zaczynamy przechodzić do szczegółów, to uzyskujemy taką informację o wielości działań, które się po prostu zadziały, a niemoc marketingowa fundacji w tym zakresie powinna być zminimalizowana. I takiego zadania się podejmiemy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panu prezesowi. Proszę bardzo, pan minister Maciej Małecki.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Dziękuję bardzo. W tej rundzie pytań było jedno pytanie i prośba posła, który prosił o odpowiedź pisemną i taką informację zgodnie ze stanem przedstawimy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Michał Szczerba ad vocem, jakieś uzupełnienie? Ad vocem, proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, dziękuję za pana wypowiedź, tylko mam taką sugestię, nikt nie oczekuje tego, że dwudziestoletni student będzie mieszkał w przytułku. Wydaje się, że dwudziestoletni student mógłby mieszkać w hostelu, a nie mieszkać w hotelu za 1000 dolarów, czyli 4 tys. zł.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Prosiłem, żeby pan próbował się wznieść na troszeczkę wyższy poziom merytoryczny. Nie będziemy dyskutowali o cenach hotelu.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

I podróżować biznes klasą za 10 tys. dolarów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy pan premier jeszcze? Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska, jako przedstawicie wnioskodawców. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, panie ministrze, koleżanki i koledzy, w czwartej godzinie tego posiedzenia umocniłam się w przekonaniu, że Polska Fundacja Narodowa jest organizmem, tworem, instytucją, która powstała przypad-

kowo, która powstała bez ładu i składu, która działa właściwie wbrew swoim założeniom i intencjom tych, którzy ją powołali.

Panie premierze, z wielkim zainteresowaniem wysłuchałam pana drobiazgowych wyjaśnień przez półtorej godziny. Po pierwsze, rzeczywiście były to informacje, które gdzieś powinny się wcześniej znaleźć w przestrzeni publicznej, i niekoniecznie od pana oczekuję aż tak dokładnych informacji. Jednak z tej dokładności, z tej drobiazgowości wyłonił się obraz, właśnie to, o czym powiedziałam, jakiejś kompletnej przypadkowości i powiedziałabym chaosu – trochę tego, trochę tego, trochę tamtego. Mogę przypuszczać, że powołanie tej fundacji i jej działanie, to miało jedno działanie strategiczne. Jeżeli mamy działania strategiczne, to oczekujemy profesjonalizmu, a nie chałtury, bo tak to wygląda – jak chałtura.

Dlatego przypominam o wniosku, który padł z ust pani przewodniczącej Żelazowskiej, że jako Komisja wnioskujemy o przeprowadzenie kontroli Najwyższej Izby Kontroli w fundacji. Po prostu nie może być tak, od czego zaczęłam, żeby 111 mln zł było wydane, tak jak powiedziałam, bez ładu i składu i bez wymaganego profesjonalizmu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan albo pan minister chciałby się jeszcze odnieść do wystąpienia?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tak, jeżeli można się odnieść.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Mam wrażenie, jak pani przewodnicząca, ale najważniejsze jest to, czy cele są realizowane. W moim uznaniu, w mojej opinii, cele są realizowane i starałem się to udowodnić w trakcie mojego wystąpienia. Wszystkie działania, które wymieniałem, to są działania na rzecz polskiej racji stanu, działania prowizerunkowe, znaczy wizerunkowe w sensie prezentacji polskich interesów i wizerunku, który jest istotny dla Polski.

Natomiast jest jeszcze jedna kwestia, o której warto powiedzieć, i o tym trochę wspominałem, to fakt, że jest to organizacja pozarządowa. Jak mi się wydaje, fundacje i organizacje pozarządowe nie podlegają, nie wiem, tego rodzaju procedurom, wynikającym z kompetencji Najwyższej Izby Kontroli. Chociaż nie wiem, czy np. fundacja Jerzego Owsiaka jest badana przez NIK? Pewnie gdyby mogła być badana, to dawno taki wniosek by był. Czy Fundacja Batorego…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tam składają się obywatele.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Tu też składają się obywatele. Jeżeli pani mówi, że to są środki spółek publicznych, wypracowywane przez spółki, to z punktu widzenia prawa nie są to środki publiczne. Natomiast, jak mówię, ponieważ jest to działalność związana ze spółkami Skarbu Państwa, więc jesteśmy.

Jak wygląda wybór działań w fundacji? Wygląda w różny sposób. Z mojego punktu widzenia, tak jak ja to widzę, przede wszystkim są to decyzje zarządu. Zarząd podejmuje decyzje. Na pewno na decyzje zarządu wpływ ma rada, ponieważ na radzie jest dyskutowany program, zgodnie ze statutem i z kompetencjami rady omawiane są kwestie fundacji, a poza tym, fundacja jest związana ze spółkami Skarbu Państwa. Spółki Skarbu Państwa są nadzorowane przez ministerstwo. Cele fundacji związane są z jakimiś celami wizerunkowymi, które z kolei powiązane są z moim resortem. Na konkretną decyzję i wybór działania pewnie składa się wielu różnych interesariuszy, którzy powodują, że zarząd podejmuje ostatecznie taką czy inną decyzję, ale zawsze to właśnie zarząd. Tak jak w spółkach Skarbu Państwa, zarząd ostatecznie odpowiada za decyzje i on je podejmuje. W pewnym momencie decyzja musi być podjęta i z punktu widzenia formalnego i merytorycznego jest decyzją zarządu.

Dyskusja na temat tego, jakie kryteria są stosowane przy wyborze np. projektów filmowych, to jest autonomiczna decyzja zarządu. Wynika to z rzeczywistości, o której mówimy. Tak pani marszałek, zarząd Polskiej Fundacji Narodowej decyduje o tych sprawach w oparciu o wiedzę, o kontakty, o to jak rozumie swoją misję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo panu premierowi. Zamykam dyskusję.

Pani przewodnicząca Bożena Żelazowska zgłosiła wniosek o przyjęcie przez Komisję Kultury i Środków Przekazu wniosku o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w Polskiej Fundacji Narodowej.

Z regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przytoczę art. 162a pkt 1: „Wniosek komisji o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli powinien zawierać cel i zakres zalecanej kontroli oraz wskazywać podmiot podlegający kontroli".

Wpłynął pisemny wniosek. Jest to wniosek o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w Polskiej Fundacji Narodowej celem dokładnego przedstawienia i analizy wydatków finansowych na poszczególne działania. Zakres: kontrola wszystkich wydatków; dokładne rozliczenie z uzasadnieniem; zasadność wydatków i w jakiej formie odbywa się nabór pracowników fundacji; czy jest to tryb konkursowy; efekty poszczególnych projektów; liczba odbiorców działań promocyjnych; czy pracownik gabinetu ministra kultury może jednocześnie pełnić funkcję członka zarządu fundacji; jak i w jaki sposób kwalifikowano wnioski, które otrzymywały dotację.

Mam tylko jedno pytanie, wątpliwość, „dokładne przedstawienie i analiza wydatków finansowych na poszczególne działania"… Za jaki okres? Czy nie powinien być zakres czasowy?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Lata 2016-2018.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To proszę dopisać.

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Żaden pracownik gabinetu politycznego ministra kultury nie pełnił roli w momencie… Więc nie wiem o co tutaj chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tam na początku jest mowa o…

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Jakby to powiedzieć, czas jest ograniczony na głupstwa, które można wykonywać…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo. Wniosek został uzupełniony. Mamy teraz dokładny cel: „przedstawienie i analiza wydatków finansowych na poszczególne działania za okres 2016-2019".

W takim razie rozumiem, że przechodzimy do głosowania.

Kto jest za tym, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła wniosek o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w Polskiej Fundacji Narodowej? Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Członkowie Komisji głosują.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał, tak?

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za 15, przeciw 15, nikt nie wstrzymał się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli rozumiem, że wniosek nie uzyskał większości, tak? Czyli wniosek nie przeszedł. Dziękuję bardzo.

Czy pan premier chce zabrać głos, bo tak zrozumiałem?

Wiceprezes RM, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński:

Mam pytanie do pana przewodniczącego, czy o tym niewątpliwym zamachu na niezależność trzeciego sektora, o tym niewątpliwym zamachu nie powinien być poinformowany Parlament Europejski, Komisja Europejska, albo coś jeszcze?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Poinformujemy z przyjemnością.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Z chęcią poinformujemy, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panu premierowi.

Porządek dzienny Komisji został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.